PONIEDZIAŁEK |12|12|2022|

DZIENNIK ELBLĄSKI

21 LAT

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 3 203 NR 238 (20 940)

PRACA KARIERA BIZNES

Fot. Marek Lewandowski

NA DWORCU SĄ W KAŻDY PIĄTEK

BURZA, DESZCZ, PANDEMIA, ROSNĄCE CENY — WARUNKI MOGĄ BYĆ TRUDNE, ALE JEDNO JEST PEWNE — W PIĄTEK O 17 NA ELBLĄSKIM DWORCU SPOTKASZ ZAŁOGĘ TEEN CHALLENGE I ICH POMOCNIKÓW, KTÓRZY OSOBOM W POTRZEBIE OFERUJĄ NIE TYLKO CIEPŁY POSIŁEK, ALE — CO NAJWAŻNIEJSZE — ROZMOWĘ I SZANSĘ NA ODNALEZIENIE WŁAŚCIWEJ DROGI. \6

SPORT CODZIENNIE

GORĄCE GŁOWY I GORĄCE ŁAPY \20

NAJWYŻSZY CZAS ZACZĄĆ BUDOWAĆ FORMĘ \21

(PO)MUNDIALOWE REFLEKSJE \22

WEEKEND CUDÓW SZLACHETNEJ PACZKI \5

NA CO WYSTARCZY? NA CO ZABRAKNIE? \7

O WIERZE I ODWADZE W NIELUDZKICH CZASACH \8

TWORZONA Z PASJĄ BIŻUTERIA PANI EMILII \11

CO KRÓLOWAŁO NA NASZYCH TALERZACH? \17

ISSN 0137-9127

9 770137 912118 50

eprasa.pl 96e18a0e17

BĘDĄ NOWE PRZEDSZKOLA I DOTACJE OD RZĄDU

Będą nowe przedszkola i nowe miejsca w tych, które już istnieją. Wszystko dzięki nowym zasadom programu Rządowego „Maluch +". O dotację na założenie placówki oraz na dofinansowanie miejsc w już istniejących przedszkolach mogą ubiegać się przede wszystkim samorządy.

Pomoc rządowa ma pomóc w aktywizacji zawodowej rodziców — poinformował w piątek na konferencji prasowej wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojecki.

Skala pomocy rządowej nowej edycji programu „Maluch+" to aż 5,5 mld zł. Ma to pozwolić w latach 2022-2026 na zwiększenie ilości miejsc w żłobkach i klubach dziecięcych o dodatkowe 102 tysiące miejsc w skali kraju. W tej chwili istnieje 8 tysięcy tego typu placówek. Jest w nich 228 tysięcy miejsc. Program w nowej edycji ma długofalowy charakter. Co ważniejsze, zmieniają się zasady przyznawania dotacji.

— Warto przypomnieć, że jeszcze w 2015 roku, kiedy obejmowaliśmy rządy, było to niespełna 3 tys. placówek, które oferowały miejsca zaledwie 84 tys. dzieciom — przypomniał wojewoda. — Naszym planem jest, żeby żłobek lub klub dziecięcy znajdował się w każdej gminie. Ta zmiana to umożliwia — dodał.

Artur Chojecki, przestawiając założenia programu „Maluch+" zaznaczył, że „program kierowany jest przede wszystkim do gmin, a w drugiej kolejności do pozostałych podmiotów tworzących miejsca opieki nad najmłodszymi dziećmi". W nowej edycji programu gminy będą miały trzy lata na realizację zadania od ogłoszenia informacji o przyznaniu dofinansowania. Pieniądze będzie można przeznaczyć nie tylko na przebudowę, remont budynku lub dostosowanie pomieszczeń do potrzeb dzieci, ale także na zakup lub montaż wyposażenia.

Fot. Stanisław Kryściński

Wojewoda Artur Chojecki i dyrektor Wydziału Polityki Społecznej Anna Słowińska poinformowali o nowych zasadach Programu Rządowego „Maluch +" na lata 2022-2029

— Samorządy na dofinansowanie do funkcjonowania już utworzonego miejsca dla najmłodszych otrzymywać będą przez trzy lata miesięcznie do 837 zł — poinformował wojewoda.

Inna, ważna zmiana w zasadach funkcjonowania programu „Maluch+" to zasady przyznawania dotacji. Wcześniej był to konkurs. Teraz dotacja jest przydzielana na każdy region według algorytmu uwzględniającego liczbę mieszkańców. Do tej pory, w latach 2016 -2021, z programu „Maluch+" na Warmie i Mazury trafiło blisko 30,5 mln zł. Dzięki nim powstały 63 instytucje oferujące 1292 miejsc. W tym 41 żłobków, 8 klubów dziecięcych oraz 14 tzw. dziennych opiekunów. Z dofinansowania do funkcjonowania skorzystało 7 903 dzieci w 400 instytucjach.

— Na terenie województwa warmińsko-mazurskiego obecnie funkcjonuje 190 instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat 3, łącznie na 5 317 miejsc — poinformowała Anna Słowińska, dyrektor Wydziału Polityki Społecznej WMUW. **STANISŁAW KRYŚCIŃSKI**

POLSKA MA PRIORYTETOWE ZNACZENIE W KWESTII ODBUDOWY UKRAINY

— Polska jako pierwszy kraj w Unii Europejskiej, jeśli chodzi o wsparcie militarne dla Ukrainy, ma priorytetowe znaczenie również w kwestii jej odbudowy — powiedział w sobotę ambasador Ukrainy w Polsce Wasyl Zwarycz.

Pytany w TVN24, czy poziom wsparcia dla Ukrainy będzie miał znaczenie, kiedy będzie ona wybierała firmy do odbudowy państwa z powojennych zniszczeń, ambasador Zwarycz odpowiedział, że każdy kraj, który będzie chciał brać udział w odbudowie, musi brać pod uwagę, że decydujący będzie poziom wsparcia w czasie wojny.

— Polska jako pierwszy kraj w Unii Europejskiej, jeśli chodzi o wsparcie militarne, ma priorytetowe znaczenie również w kwestii odbudowy Ukrainy — powiedział. Dodał, że koszt odbudowy Ukrainy szacowany na 350 mld dolarów może się zmienić.

— Ta kwota będzie niestety wzrastać z każdym dniem wojny, dlatego musimy zrobić wszystko, żeby wspólnie ten rachunek za zniszczenia wystawić Putinowi — podkreślił ambasador.

Zwarycz zapytany został też m.in., czy spodziewa się wzrostu liczby uchodźców z Ukrainy, z powodu braków prądu i ogrzewania zimą. Ambasador podkreślił, że mimo wysiłków Putina, by pozbawić Ukraińców prądu, ogrzewania czy wody, nie odbierze on Ukraińcom honoru, determinacji w walce o swoją wolność i niepodległość.

— Widzimy tę determinację u naszych ludzi, którzy cierpią bez ogrzewania, bez światła, ale oni chcą zostawać w kraju i odbudowywać zniszczenia — powiedział.

— Musimy być przygotowani na wszystkie okoliczności, jednak teraz nie obserwujemy zwiększonej liczny przekroczenia granicy polsko-ukraińskiej, jest ona stabilna w obie strony. Jeśli dalej Rosja będzie niszczyć, musimy być na to przygotowani. Lepiej być przygotowanym, niż nie być — dodał.

I podkreślił, że pomoc, którą Ukraińcy dziś dostają w Polsce, jest wystarczająca. — Jesteśmy bardzo za to wdzięczni i liczymy na powrót obywateli ukraińskich do domu — zaznaczył. (PAP)

LONGINA GRZEGÓRSKA-SZPYT

ZDJĘCIE DNIA

PAP/Eugene Titov

Wnętrze ostrzelanego przez Rosjan budynku w mieście Bachmut

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta w dniach **od 12 grudnia 2022 r. do 2 stycznia 2023 r.** podane zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do ***zbycia lub oddania w użytkowanie, dzierżawę lub użyczenie.***

Wykazy znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem **umolsztyn.bip.gov.pl.**

PREZYDENT OLSZTYNA

136622otbr-a-M

ROZPOCZĘTO PRZYGOTOWANIA DO PRZENIESIENIA DO NAS SYSTEMU PATRIOT

Bundeswehra rozpocznie w tym tygodniu przygotowania do przeniesienia do Polski swojego systemu obrony powietrznej Patriot. We wtorek do Polski ma udać się zespół rozpoznawczy. Niemieccy żołnierze mają dokonać inspekcji przyszłych stanowisk dla systemu obrony przeciwlotniczej, a następnie przewieźć tam trzy jednostki ogniowe. Ich celem jest ochrona infrastruktury krytycznej na wschodniej flance NATO, informuje niemiecka agencja dpa.

Po tym, jak w połowie listopada rakieta trafiła w polskie terytorium przy granicy z Ukrainą, rząd Niemiec zaoferował Polsce, partnerowi z NATO, baterie obrony powietrznej Patriot. Początkowo nie było na to zgody. Strona polska zasugerowała, że lepiej byłoby przekazać systemy obrony powietrznej Ukrainie.

W opublikowanym w sobotę wywiadzie dla „Welt am Sonntag" ambasador RP w Niemczech Dariusz Pawłoś powiedział, że w kwestii rozmieszczenia systemu Patriot w Polsce jest optymistą i zapewnił, że „nasze resorty obrony są w intensywnym kontakcie". **(PAP)**

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk wydawca@gazetaolsztynska.pl
Igor Hrywna
Michał Podolak sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 96e18a0e17

JA, ŻOŁNIERZ WOJSKA POLSKIEGO...

Przysięgę wojskową żołnierz składa tylko raz w życiu. I taką przysięgę w minioną sobotę w Olsztynie złożyli żołnierze dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej. W uroczystości wziął udział Mariusz Błaszczak, wicepremier i minister obrony narodowej.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

fot. PAP/Tomasz Waszczuk

— Wszyscy sąsiedzi Rosji zdają sobie sprawę z zagrożenia, jakie niesie to sąsiedztwo. Dlatego w ostatnim czasie, zwłaszcza w ostatnich kilku latach, podjęliśmy ogromny wysiłek, by umocnić, zmodernizować polską armię — powiedział w Morągu premier Mateusz Morawiecki

Uroczystość miała miejsce w sobotę na placu apelowym w jednostce przy Saperskiej w Olsztynie, gdzie przysięgę wojskową złożyło ponad czterystu ochotników, którzy wystąpili do dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej. Żołnierze ślubowali w obecności wicepremiera Mariusza Błaszczaka, ministra obrony narodowej.

— Przysięga wojskowa to najważniejszy dzień w życiu każdego żołnierza, bowiem na sztandarze zawarty jest cały sens naszej żołnierskiej służby. Sztandar wojskowy jest oznaką wierności, honoru i męstwa — mówił gen. bryg. Wojciech Ziółkowski, dowódca 16 DZ podczas powitania.

Potem żołnierze złożyli przysięgę na sztandary wojskowe. Padły słowa roty: „Ja, żołnierz Wojska Polskiego, przysięgam służyć wiernie Rzeczypospolitej Polskiej, bronić jej niepodległości i granic...".

Przysięga wojskowa kończy pierwszy etap służby, czyli 28-dniowe szkolenie podstawowe, które ochotnicy przeszli w jednostkach w naszym regionie. Gros z nich chce dalej służyć w armii, odbywając 11-miesięczne szkolenie specjalistyczne już w wybranych przez siebie jednostkach.

Minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak wręczył grupie żołnierzy rozkazy przydziału do wybranych jednostek.

— To ważny dzień, to ważna chwila. Ponad czterystu żołnierzy dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej złożyło przysięgę, a w całym kraju ponad 3 tysiące żołnierzy dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej składa albo za chwilę złoży przysięgę wojskową — mówił szef MON Mariusz Błaszczak. — Kiedy pod koniec maja tego roku w Kraśniku ogłaszałem początek tej nowej formy służby wojskowej, mówiłem, że mamy przygotowane 15 tys. miejsc. Ponad 15 tys. żołnierzy przeszło dobrowolną zasadniczą służbę wojskową. W przyszłym roku mamy przygotowanych 25 tys. miejsc. Jeśli będzie taka potrzeba – a liczę na to, że będzie – to mamy przygotowane również dodatkowe miejsca.

— Dlaczego to wszystko robimy, dlaczego zorganizowaliśmy tę formę służby wojskowej? Otóż dlatego, żeby Polska była bezpieczna. Dlatego, żeby nasza armia była liczniejsza, gdyż liczebność Wojska Polskiego ma olbrzymie znacznie, jeśli chodzi o odstraszanie agresora — tłumaczył wicepremier. — Świadomi jesteśmy wyzwań, które stoją przed naszym krajem. Wiemy, że władcy Rosji postanowili odtworzyć imperium zła, postanowili odbudować imperium rosyjskie, dlatego zaatakowali Ukrainę. U naszych granic toczy się wojna. Naszą odpowiedzią jest wzmacnianie Wojska Polskiego. Dzieje się tak poprzez wyposażanie armii w nowoczesną broń. Nie dalej niż wczoraj miałem przyjemność przekazania w Morągu najnowocześniejszych czołgów, koreańskich czołgów K2, na wyposażenie 20 Brygady Zmechanizowanej, która wchodzi w skład 16 DZ. Byli tacy, którzy mówili, że te nasze plany, te moje plany jako ministra obrony narodowej, wyposażenia wojska w nowoczesną broń są tylko na papierze. Proszę państwa, ta broń jest już w jednostkach wojskowych, w województwie warmińsko-mazurskim są koreańskie czołgi.

— Nowoczesna broń to jeden z filarów, drugim niezmiernie ważnym jest liczebność WP — mówił szef MON, dziękując wszystkim tym, którzy zdecydowali się podjąć służbę w wosjku. — 70 proc. spośród tych, którzy zgłaszają się do dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej zdecydowało, żeby zostać żołnierzami zawodowymi. To bardzo dobrze, bo to najlepsza droga, ale też część spośród tych żołnierzy postanowiła także służyć w WOT, to też dobry wybór, w ten sposób łączą swoją aktywność zawodową ze służbą wojskową. W końcu wszyscy są przeszkoleni, stanowią rezerwę, wiedzą jak się zachować w sytuacji kryzysowej, to też jest bardzo ważne, bo przez lata rezerwy nie były szkolone. Przez lata zaniedbywano to wszystko, co związane jest z bezpieczeństwem naszego kraju. Myślę tu o latach do 2015 roku, kiedy to ówcześni rządzący likwidowali jednostki wojskowe, które dziś odbudowujemy chociażby w województwie warmińsko-mazurskim. Przywracamy do życia całe garnizony, które wcześniej zostały zlikwidowane, np. Ostróda czy Ełk.

— Z TEJ DROGI NIE ZEJDZIEMY — ZAPEWNIŁ SZEF MON. — BĘDZIEMY WZMACNIAĆ WOJSKO POLSKIE, BĘDZIEMY ROZWIJAĆ 16 DZ I INNE JEDNOSTKI WP, BO TO JEST WARUNEK BEZPIECZEŃSTWA NASZEJ OJCZYZNY — PODKREŚLIŁ MINISTER.

Wśród tych, którzy w piątek złożyli przysięgę, byli szer. Karolina Reńska i szer. Tomasz Wołynko. Dlaczego wybrali mundur? — Chęć obrony kraju — odparł szer. Wołynko. — Przysięga to jeden najważniejszych dni w życiu żołnierza. Na pewno stresujący, aczkolwiek budujący — dodał szeregowy, który chce dalej chce służyć w wojsku. W armii zostaje też szer. Karolina Reńska. — Tata był w wojsku, wszczepił we mnie patriotyzm, zawsze ciągnęło mnie do munduru — powiedziała nam I dodała: — Spełniam marzenia i myślę pozytywnie.

Czołgi K2 są już w Morągu

Pierwszych dziesięć południowokoreańskich czołgów K2 z 180 zamówionych trafiło już do garnizonu w Morągu, do jednostki wchodzącej w skład 20 Bartoszyckiej Brygady Zmechanizowanej. W uroczystości ich przekazania wzięli udział premier Mateusz Morawiecki i wicepremier Mariusz Błaszczak, minister obrony narodowej.

3-osobowe załogi czołgów szkolą się obecnie w Korei. Po powrocie do kraju (17 grudnia) żołnierze od razu będą mogli zacząć służbę na nowych czołgach, które są jednymi z najlepszych na świecie.

55-tonowe czołgi mają silnik diesla o mocy 1500 KM z automatyczną skrzynią biegów, zawieszenie hydropneumatyczne. Są wyposażone w armatę o kal. 120 mm. Na uzbrojeniu mają 40 pocisków równego typu. Na wystrzelenie jednego pocisku potrzebują 8 sekund, a skuteczność strzału wynosi 3 kilometry. Oczywiście mają system antyrakietowy, aktywny pancerz, który chroni je przed pociskami, minami.

— Można rzec tak: albo masz się czym bronić i nie musisz się bronić, albo nie masz się czym bronić i wtedy musisz się bronić. My chcemy mieć tak silną armię, tak dobrze zmodernizowaną armię i nowoczesny sprzęt, by nikomu nie przyszło do głowy, żeby Polskę zaatakować — powiedział w Morągu premier Mateusz Morawiecki.

Szef MON Mariusz Błaszczak stwierdził, że kolejny sprzęt zamawiany zarówno w Polsce, jak i w Korei Południowej oraz w Stanach Zjednoczonych, będzie trafiał na wschód naszego kraju, na wschodnią flankę NATO, szczególnie do 16 Dywizji Zmechanizowanej i do 18 Dywizji Zmechanizowanej.

Minister Mariusz Błaszczak podkreślił, że nie jest prawdą twierdzenie, że Polska zaczęła zamawiać sprzęt wojskowy dopiero po 24 lutego. Jak przypomniał w 2018 roku, została zawarta umowa na systemy Patriot, który są już w Polsce. W 2019 roku podpisano umowę na zestaw HIMARS, które trafią do naszego kraju w przyszłym roku. W 2020 roku podpisano umowę na samoloty F-35, których pierwsza dostawa trafi do Polski w 2024 roku. W 2021 roku podpisano umowę na tureckie Bayraktary TB2, taktyczny bezzałogowy system powietrzny – turecki sprzęt świetnie sprawdzające się w Ukrainie, które są już są na wyposażeniu wojska polskiego. W 2022 roku została podpisana umowa na Abramsy, które mają trafić do Polski w roku 2023.

Jak zapowiedział szef MON w tym samym roku do Polski trafi też 12 samolotów bojowych FA 50 oraz wieloprowadnicowe wyrzutnie rakietowe K239 Chunmoo, o zasięgu do 300 km.

Przypomnijmy, że pod koniec sierpnia w Morągu minister Mariusz Błaszczak podpisał umowy z dwoma koreańskimi koncernami na dostawę pierwszych 180 czołgów K2, które trafią też do jednostki w Braniewie i odtwarzanej w Ostródzie oraz 212 haubic samobieżnych K9 w latach 2022-26. Koreańczycy mają w tym roku dostarczyć 24 sztuki K9, które będą na wyposażeniu 11 Pułku Artylerii w Węgorzewie. Trafią tam dzisiaj.

eprasa.pl 96e18a0e17

ZABIŁ ŻONĘ I POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO?

Nie żyje małżeństwo z niewielkiej podbartoszyckiej miejscowości. To 52-letnia kobieta oraz jej 58-letni mąż. Ciało kobiety znaleziono w szambie, a mężczyznę – powieszonego na drzewie. Prokuratura wyjaśnia okoliczności tragedii.

Poszukiwania zaginionego małżeństwa policjanci rozpoczęli rano. Na miejsce wezwano przewodnika z psem tropiącym ze Straży Granicznej w Górowie Iławeckim. Jednak zanim dojechał, w szambie znajdującym się na terenie gospodarstwa, w którym mieszkało zaginione małżeństwo, znaleziono pierwsze ciało 52-letniej kobiety. Chwilę później w lasku, znajdującym się około 300 metrów dalej, policjanci znaleźli wiszące na drzewie ciało jej 58-letniego męża.

— Ciała zostały zabezpieczone i przekazane do prosektorium. Sekcja, która odbyła się w sobotę rano, wstępnie wskazała, że do śmierci mężczyzny prawdopodobnie nie przyczyniły się osoby trzecie, więc był to zamach samobójczy. Dalsze śledztwo tę informację potwierdzi lub ją wykluczy. W przypadku kobiety okoliczności wskazują, że jej śmierć nastąpiła w wyniku osób trzecich — mówi Daniel Brodowski, p.o. Rzecznika Prasowego Prokuratury Okręgowej w Olsztynie. I dodaje: — Na tym etapie badamy wszystkie możliwe prawdopodobne wątki zdarzenia. W sprawie prowadzone są szeroko zakrojone czynności procesowe. Dzieje się tak zawsze na początku postępowania. Dopiero w miarę gromadzenie materiału dowodowego i weryfikacji okoliczności możemy weryfikować wstępne założenia.

W rodzinie była założona Niebieska Karta oraz postępowanie przygotowawcze z art. 207 kodeksu karnego (znęcanie się). Prokuratura bierze pod uwagę kilka wersji tego tragicznego zdarzenia.

Przypomnijmy, że w czwartek 8 grudnia do podobnego zdarzenia doszło w Sochaczewie. Mężczyzna zaatakował tam nożem swoją żonę, która zmarła. Napastnik w listopadzie usłyszał zarzuty znęcania się nad rodziną, miał dozór policyjny i zakaz zbliżania się do bliskich. Ciało mężczyzny odnaleziono około 5 kilometrów od sklepu, w którym doszło do tragedii.

DARIUSZ DOPIERAŁA

W MARCU ZACZNIE SIĘ BUDOWA BARIERY ELEKTRONICZNEJ NA GRANICY Z ROSJĄ

— Straż Graniczna podpisała w piątek z firmą TELBUD S.A. umowę na budowę bariery elektronicznej na granicy polsko-rosyjskiej — poinformowała rzeczniczka prasowa Straży Granicznej por. Anna Michalska. Projekt bariery ma powstać w najbliższych tygodniach, zaś budowa rozpocznie się w marcu. Bariera elektroniczna na granicy z obwodem kaliningradzkim będzie miała długość 199 km i obejmie zasięgiem działania całą lądową granicę polsko-rosyjską oprócz Mierzei Wiślanej, gdzie już od kilku lat granicę chronią urządzenia elektroniczne.

Jak poinformowała SG, wykonawcą umowy jest firma TELBUD S.A. z siedzibą w Poznaniu. Na wykonanie wszystkich zaplanowanych w ramach umowy prac zakontraktowano kwotę ponad 373 mln zł, w tym 42 mln zł na utwardzenie terenu na wybranych, priorytetowych odcinkach granicy.

W ramach umowy zostanie zaprojektowany i wybudowany zespół współdziałających urządzeń elektronicznych wraz z oprogramowaniem, komponentami teleinformatycznymi oraz elementami pomocniczymi do ochrony granicy.

PAP/Artur Reszko

— Będą one wykorzystywały czujniki wykrywające różne cechy fizyczne obiektów. Zapewni to kompleksowy obraz sytuacyjny, gromadzenie, przetwarzanie i przekazywanie informacji w sposób ciągły, niezależnie od ukształtowania terenu i warunków atmosferycznych — poinformowała SG.

Umowa obejmuje również przygotowanie Centrum Nadzoru w Kętrzynie na terenie działania Warmińsko-Mazurskiego OSG, gdzie będą analizowane przesyłane z bariery elektronicznej dane. W najbliższych tygodniach wykonawca ma przygotować projekt zapory, zaś prace w terenie mają się rozpocząć w marcu.

Bariera elektroniczna – jak zaznacza SG – zapewni wykrywanie wszystkich zdarzeń związanych z przestępczością graniczną, przede wszystkim związanych z nielegalną migracją oraz przemytem towarów.

Jak poinformowała por. Anna Michalska, choć od października na granicy polsko-rosyjskiej nie odnotowano prób nielegalnego przekroczenia tzw. zielonej granicy, to każdy element zabezpieczenia granicy jest dla formacji bardzo cennym wsparciem.

Poinformowała, że również na granicy polsko-białoruskiej – na odcinkach, gdzie działa już bariera elektroniczna – nie odnotowano żadnych prób nielegalnego przekroczenia granicy.

Budowa bariery elektronicznej to skutek wejścia w życie ustawy o budowie zabezpieczenia granicy państwowej. Ustawa, która zaczęła obowiązywać 4 listopada 2021 r., określa zasady realizacji budowy zabezpieczenia granicy państwowej, będącej zarazem zewnętrzną granicą Unii Europejskiej.(PAP)

MARCIN CHOMIUK

SĄD ZWOLNIŁ Z ARESZTU PODEJRZANEGO O PRÓBĘ ZABÓJSTWA DZIEWCZYNY

Postanowienie o uchyleniu tymczasowego aresztowania wobec Nikodema C. podejrzanego o próbę zabójstwa młodej dziewczyny wydał Sąd Okręgowy w Olsztynie. Decyzja nie jest prawomocna. Podejrzany opuści areszt, jeśli sąd odwoławczy nie uwzględni zażalenia prokuratury.

Rzecznik Sądu Okręgowego w Olsztynie Adam Barczak przypomniał w piątek, że Nikodem C. został oskarżony m.in. o próbę zabójstwa młodej dziewczyny. Do zdarzenia tego miało dojść w dniu 14 listopada 2021 r. na terenie jednej z posesji w Szczytnie. Obydwoje wracali z imprezy z okazji 18. urodzin pokrzywdzonej.

Rzecznik poinformował, że Sąd Okręgowy w Olsztynie na rozprawie 2 grudnia kontynuował proces Nikodema C. Podczas tej rozprawy obrońca Nikodema C. wniósł o uchylenie tymczasowego aresztowania stosowanego wobec oskarżonego. Sąd Okręgowy w Olsztynie przychylił się do tego wniosku i wydał stosowne postanowienie.

Zastrzegł, że środek ten ulegnie uchyleniu pod warunkiem złożenia w terminie 7 dni poręczenia majątkowego w kwocie 150 tys. zł. Tym samym postanowieniem Sąd zastosował wobec oskarżonego środki zapobiegawcze w postaci dozoru policji, zakazu kontaktowania się w jakikolwiek sposób z pokrzywdzonymi i zbliżania się do nich na odległość mniejszą niż 100 metrów oraz zakazu opuszczania kraju.

Sąd w uzasadnieniu tej decyzji wskazał, że w sprawie przesłuchano już wszystkich świadków zawnioskowanych aktem oskarżenia. Uzyskano też uzupełniającą opinię biegłego z medycyny sądowej. Ponadto sąd uprzedził strony postępowania o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej czynu zarzucanego oskarżonemu usiłowania zabójstwa na spowodowanie średniego uszczerbku na zdrowiu w zbiegu z art. dotyczącym narażenia człowieka na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

W ocenie sądu, mając na uwadze m.in. opinię biegłego z medycyny sądowej, dalsze stosowanie wobec Nikodema C. tymczasowego aresztowania nie jest zasadne. Oskarżony przebywa w areszcie już od ponad roku. W tym czasie nie utrudniał postępowania. Zdaniem sądu dalszy, prawidłowy tok tego postępowania zagwarantują środki zapobiegawcze o charakterze wolnościowym.

Postanowienie o uchyleniu tymczasowego aresztowania nie jest prawomocne. Prokurator po ogłoszeniu tego postanowienia oświadczył, że sprzeciwia się zmianie środka zapobiegawczego. Oznacza to, że oskarżony zostanie zwolniony z aresztu tylko wtedy, jeśli Sąd Apelacyjny w Białymstoku nie uwzględni zażalenia prokuratora na decyzję olsztyńskiego sądu okręgowego.

Kolejna rozprawa w sprawie przeciwko Nikodemowi C. jest zaplanowana na 19 grudnia. (PAP)

AGNIESZKA LIBUDZKA

KONDOLENCJE

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś. † p.

Jana Kołaka

wieloletniego pracownika Wydziału Obsługi Urzędu
w Warmińsko-Mazurskim Urzędzie Wojewódzkim
w Olsztynie.

Składamy szczere wyrazy współczucia

Rodzinie i Bliskim Zmarłego

II Wicewojewoda Warmińsko-Mazurski Piotr Opaczewski
I Wicewojewoda Warmińsko-Mazurski Sławomir Sadowski
Wojewoda Warmińsko-Mazurski Artur Chojecki

304522opb1-a-M

Łącząc się w bólu i żałobie, pragniemy przekazać
wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Bliskim

ś. † p.

Jana Kołaka

wieloletniego pracownika
Wydziału Obsługi Urzędu
w Warmińsko-Mazurskim Urzędzie Wojewódzkim
w Olsztynie.

Paweł Żukowski
Dyrektor Generalny
Warmińsko-Mazurskiego
Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie

Współpracownicy

304422opb1-A -P

eprasa.pl 96e18a0e17

WEEKEND CUDÓW SZLACHETNEJ PACZKI

Dzięki Szlachetnej Paczce ten weekend był prawdziwym Weekendem Cudów dla 943 rodzin z Warmii i Mazur. Pod tyle adresów wolontariusze dostarczyli przygotowane wcześniej świąteczne paczki.

To był wspaniały czas, kiedy widzieliśmy i łzy wzruszenia i wielką wdzięczność obdarowanych. Ten weekend był prawdziwym Weekendem Cudów — mówi Adrian Kołakowski, koordynator regionalny Szlachetnej Paczki. — Dla takich chwil warto angażować swoją pracę i wysiłek — dodaje.

Weekend Cudów trwał od sobotniego poranka aż do późnej nocy w niedzielę. To czas, w którym do rodzin zgłoszonych w akcji trafiały wartościowe i piękne prezenty ufundowane przez osoby o szlachetnych sercach. Jednym z magazynów, z których wyjeżdżały, była sala gimnastyczna szkoły podstawowej przy ulicy Jagiellońskiej w Olsztynie.

Tu ulokowała swój sztab lokalna Szlachetna Paczka. Wolontariusze weryfikowali dane, sprawdzali, czy paczki nie są naruszone. Przyjmowali transporty z innych magazynów. A te były konieczne, bo spadek dochodów dał się we znaki nie tylko obdarowywanym przez Szlachetną Paczkę, ale i darczyńcom. W tym roku nie było ich tylu, ile zgłoszonych w akcji potrzebujących rodzin.

— Na naszym terenie był problem z pełną listą darczyńców. Ostatni darczyńca znalazł się w piątek o godzinie 21, kiedy już formalnie trwał Weekend Cudów — przyznaje Adrian Kołakowski. — Potrzeby rodzin nie są wygórowane. Obdarowani zdają sobie sprawę, że darczyńcy nie są w stanie być tak hojni jak wcześniej — dodaje.

Fot. Stanisław Kryściński

W województwie warmińsko-mazurskim w Weekend Cudów włączyło się 464 wolontariuszy, który dowieźli paczki do 943 rodzin

W województwie warmińsko-mazurskim w Weekend Cudów włączyło się 464 wolontariuszy, który dowieźli paczki do 943 rodzin. W całej Polsce aktywnych było blisko 8 tysięcy wolontariuszy. W każdej paczce znajduje się żywność długoterminowa. środki czystości, ubrania, a często również sprzęty domowe. W akcję włączyły się już tradycyjnie szkoły i Uniwersytet Warmińsko-Mazurski.

— Obdarowywane rodziny są przez nas bardzo skrupulatnie sprawdzane — zapewnia regionalny koordynator Szlachetnej Paczki. — To dotyczy dochodów rodziny, jej historii — dodaje.

— PODCZAS PRZEKAZANIA JEST WIELE EMOCJI. TO MOMENT, KTÓREGO NIE DA SIĘ OPISAĆ.

Potrzebujący, którzy są obdarowywani Szlachetną Paczką, często nie dowierzają, że znajdzie się ktoś, kto zechce zaspokoić ich potrzeby, które spisali na przekazanej nam liście. Kiedy się okazuje, że tak właśnie się stało, bardzo często pojawią się łzy wzruszenia. Tak było również i w tym roku — relacjonuje Adrian Kołakowski.

Często w przygotowanie paczki włącza kilku darczyńców. Najczęściej są to osoby z kręgu znajomych czy grupy rodzin, które razem angażują się w akcję pomocy. — Wspólne działanie bardzo łączy — mówi Adrian Kołakowski. — Tak było za pierwszym razem i w moim przypadku — dodaje.

Tegoroczny regionalny koordynator Szlachetnej Paczki jest zaangażowany w akcję trzeci rok. Sam również jest darczyńcą. I twierdzi, że szlachetną paczką „zaraził" już i bliskich znajomych i bliskich ze swojej rodziny.

— W okresie jesienno-zimowym przygotowanie akcji zajmuje nam sporo czasu, ale daje też ogromną radość — stwierdza koordynator tegorocznej akcji. — Mój pierwszy raz to był przypadek. Staram się działać społecznie. Przyciągnęło mnie również to, że jako wolontariusz nie tylko czynię dobro innym, ale sam mogę wiele się nauczyć. Poznać ludzi, uczestniczyć w szkoleniach z psychologii, działań społecznych — zachęca Adrian Kołakowski.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

MATERIAŁ INFORMACYJNY MINISTERSTWA ZDROWA

Fundusze Europejskie istotnym wsparciem dla warmińsko-mazurskich szpitali

Fundusze Europejskie wspierają rozwój sektora ochrony zdrowia w całej Polsce. Dzięki unijnej pomocy, w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020, prawie miliard złotych przeznaczono na zapewnienie pacjentom możliwości szybkiego dotarcia do szpitala oraz leczenia w nowoczesnych i wyposażonych w najnowszą aparaturę medyczną szpitalach. Z efektów unijnej pomocy skorzystały też placówki z województwa warmińsko-mazurskiego. Kluczowym obszarem wsparcia tych podmiotów, były inwestycje związane z poprawą funkcjonowania systemu ratownictwa medycznego. Chodziło o to, aby mieszkańcom województwa zapewnić dostępdo pomocy medycznej zgodnie z zasadą „złotej godziny", czyli dotarcia do szpitala maksymalnie w 60 minut od momentu wezwania pomocy.

Sprawne udzielanie pomocy medycznej wymagało znacznego doinwestowania szpitalnych oddziałów ratunkowych (SOR), centrów urazowych oraz infrastruktury transportu medycznego, w tym lądowisk/lotnisk przy SOR czy centrach urazowych, a także zakupu dodatkowych, nowocześnie wyposażonych ambulansów.

Prawie 42 mln zł unijnego dofinansowania przeznaczono na wsparcie systemu Państwowego Ratownictwa Medycznego w województwie warmińsko-mazurskiego. Kwota ta umożliwiła utworzenie nowoczesnego szpitalnego oddziału ratunkowego (SOR) oraz zmodernizowanie i doposażenie 11 istniejących już, takich oddziałów. Aby zachować zasadę złotej godziny na terenie województwa powstały również 4 nowe lądowiska dla helikopterów . Przykładem efektywnego wsparcia Funduszy Europejskich w rozwój podkarpackich placówek jest dofinansowanie Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego im. prof. S. Popowskiego w Olsztynie czy Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji z Warmińsko-Mazurskim Centrum Onkologii w Olsztynie.

Oprócz doinwestowania SOR, pula unijnych środków, umożliwiła modernizację i doposażenie istniejącego centrum urazowego oraz utworzenie jednego nowego centrum urazowego. W Olsztynie zainwestowano także w rozwój bazy Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Dzięki unijnemu dofinansowaniu, na warmińsko-mazurskie drogi wyjechało również 15 nowych ambulansów.

Obok rozwoju sytemu Państwowego Ratownictwa Medycznego, wzmocnienie strategicznej infrastruktury ochrony zdrowia w województwie warmińsko-mazurskim, wymagało doinwestowania szpitali o charakterze ponadregionalnym, a zwłaszcza oddziałów, które dedykowane są chorobom, stanowiących najważniejsze problemy zdrowotne ze względu na istniejące trendy epidemiologiczne oraz demograficzne. Na poprawę infrastruktury ponadregionalnych podmiotów leczniczych w województwie warmińsko-mazurskim oraz doposażenie ich w nowoczesną aparaturę medyczną, z unijnej puli środków trafiło ponad 77 mln zł. Wsparcie to umożliwiło doinwestowanie placówek zarówno specjalizujących się w leczeniu osób dorosłych jak i dzieci. Z unijnej pomocy mogły również skorzystać podmioty posiadające oddziały lub inne jednostki organizacyjne specjalizujące się w leczeniu chorób zakaźnych lub zaangażowanych w realizację działań związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19.

Należy zwrócić uwagę, że środki unijne przeznaczone na rozwój infrastruktury zdrowotnej w województwie warmińsko-mazurskim umożliwiły również modernizację pracowni diagnostycznych, współpracujących ze szpitalami ponadregionalnymi.

Niebawem, planowane jest nowe rozdanie unijnych środków, które zgodnie z założeniami rozwoju zrównoważonego, będą przeznaczane m.in na zapewnienie równego dostępu do opieki zdrowotnej oraz poprawę odporności systemu ochrony zdrowia. Planuje się, że nowa transza unijnego dofinansowania, będzie mogła być przeznaczona m.in na wzmocnienie placówek udzielających świadczeń z zakresu podstawowej opieki zdrowotnej oraz ambulatoryjnej opieki specjalistycznej. Jak widać, unijna pomoc konsekwentnie przeznaczana jest na budowę infrastruktury technicznej i społecznej, a jej efekty widać na każdym kroku.

Fundusze Europejskie Infrastruktura i Środowisko | Rzeczpospolita Polska | Ministerstwo Zdrowia | Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

11522otba-a-M

eprasa.pl 96e18a0e17

NA DWORCU SĄ W KAŻDY PIĄTEK

Burza, deszcz, pandemia, rosnące ceny — warunki mogą być trudne, ale jedno jest pewne — w piątek o 17 na elbląskim dworcu spotkasz załogę Teen Challenge i ich pomocników, którzy osobom w potrzebie oferują nie tylko ciepły posiłek, ale — co najważniejsze — rozmowę i szansę na odnalezienie właściwej drogi.

KAMILA KORNACKA
k.kornacka@dziennikelblaski.pl

Piątkowe spotkania organizują w Elblągu już od kilku lat. Niezależnie od tego, co dzieje się wokół i jakie przeszkody przychodzi im pokonać, co tydzień spotkacie ich na elbląskim dworcu. Co motywuje Teen Challenge do dalszego działania?

— Boża miłość. Czasami zastanawiamy się, skąd ta siła, bo trzeba przecież zadbać o logistykę, grafik i o to, kto ugotuje zupę. A jednak co piątek jesteśmy — jest gorący posiłek, pieczywo, kawa, pyszna herbata. Ktoś to przygotowuje. Praktycznie w każdy piątek jest skrzynka jabłek albo inne dodatki jak ciasta, dodatkowe kanapki, czy porcje obiadowe w słoikach, żeby było też coś na później — mówi Beata Grzeszczuk, która cykl piątkowych spotkań zapoczątkowała razem z mężem, Piotrem.

— Nasze stowarzyszenie wspierają sympatycy Teen Challenge, którzy pomagają na przykład przy obsłudze stołów. Pomagają nam też ci, dla których tam jesteśmy. Nie czekają na gotowe, kto może, to pomaga. Naszym wsparciem są też osoby, które same przeszły trudną drogę, były w takich miejscach, w jakich są dziś osoby, do których wychodzimy w piątki — osoby samotne i bardzo często uzależnione. Ci, którym udało się pokonać nałóg, motywują innych do spróbowania podobnej drogi, skorzystania z terapii — wyjaśnia Beata.

Fot. Marek Lewandowski

Spotkanie Wigilijne organizowane przez Teen Challenge Elbląg, rok 2019

I dodaje: — Osoby, które spotykamy na swojej drodze, to ludzie poranieni, którzy stracili ojców, matki. Pochodzą z domów, w których nie było miłości, gdzie rządziła wódka i pięść. W wielu przypadkach nie jest prawdą, że sami zgotowali sobie taki los, jak to się często słyszy. Przecież żadna z tych osób nie marzyła jako dziecko, że gdy dorośnie, zostanie osobą bezdomną. Na szczęście można z tego wyjść, ale to proces, nie wiemy, ile zajmie czasu, bo każdy przypadek jest inny.

Teen Challenge wspierają też firmy, stowarzyszenia, grupy nieformalne i szkoły.

— Niesamowite jest na przykład to, że wciąż, po latach, udaje nam się za darmo zorganizować wszystkie niezbędne naczynia, które są nam potrzebne nie tylko w piątki, ale też przy innych okazjach — mówi Beata Grzeszczuk.

— Cały czas spotykamy się z przejawami Bożej Łaski — zaznacza. — Zdarzają się takie niezwykłe przypadki, jakby pomoc spadała z nieba. Wiedzieliśmy na przykład, że potrzebne są męskie buty. Nagle dzwoni telefon i znajomy z Irlandii informuje nas, że ma przeczucie, że potrzebne nam są buty. I tak otrzymaliśmy ponad dwadzieścia par obuwia męskiego — opowiada moja rozmówczyni.

— Ostatnio wsparła nas też jedna z gdańskich fundacji, dzięki której mamy teraz nowy dach do namiotu, bo przecież w związku z tym, że jesteśmy na dworcu co tydzień, spotyka nas różna pogoda. Dostaliśmy też wózek platformowy do transportowania ciężkich rzeczy — bo my nie tylko dostajemy, ale i przekazujemy dobro dalej. Wiemy, kim są odbiorcy naszej pomocy, więc gdy widzimy, że wśród darów są takie, które przydadzą się innym osobom, przekazujemy je odpowiednim grupom, instytucjom czy stowarzyszeniom — relacjonuje Beata Grzeszczuk.

Już w najbliższy piątek w Elblągu odbędzie się kolejne Spotkanie Wigilijne organizowane przez Teen Challenge.

— To będzie już nasze ósme takie spotkanie, chociaż tak naprawdę to dziewiąte, bo pierwsze było nieformalne, uczestniczyło w nim tylko kilka osób — informują organizatorzy.

— Jak co roku przyłączają się do nas szkoły, instytucje, organizacje i przedsiębiorcy. Spotkanie odbędzie się pod hasłem „Nie jesteś sam" — zapraszamy nie tylko osoby bezdomne, ale wszystkich, którzy czują się samotni. Może dołączyć do nas każdy. Wigilię zaplanowaliśmy na piątek 16 grudnia, ale w kolejny — 23 grudnia — również będziemy na dworcu — zapowiada Beata Grzeszczuk.

ŚWIĄTECZNE SPOTKANIA W ELBLĄGU

Boże Narodzenie zbliża się wielkimi krokami. Gwiazdkową atmosferę wyraźnie czuć już w Elblągu, gdzie w miniony weekend odbyły się coroczne Świąteczne Spotkania Elblążan.

Fot. Ryszard Biel

W miniony weekend w Elblągu można było poczuć bożonarodzeniowy klimat, a to za sprawą corocznej imprezy pod nazwą Świąteczne Spotkania Elblążan, która odbywała się na elbląskiej Starówce. Był jarmark, Święty Mikołaj, występy na żywo i okazja do tego, by pomóc. W trakcie wydarzenia można było bowiem wesprzeć małego Mikołaja z Elbląga, który po tym, jak zakrztusił się winogronem, jedząc drugie śniadanie w przedszkolu, zapadł w śpiączkę, a dziś wymaga kosztownej rehabilitacji. Pomóc można było również mieszkańcom elbląskiego schroniska dla bezdomnych zwierząt. Nie zabrakło wspólnego gotowania z Elbląskim Klubem Szefów Kuchni i okazji do złożenia sobie świątecznych życzeń podczas corocznej Wigilii Elblążan. **KK**

eprasa.pl 96e18a0e17

NA CO WYSTARCZY? NA CO ZABRAKNIE?

Grudzień to dla naszych samorządowców czas intensywnej pracy nad budżetami na 2023 rok. To właśnie teraz zapadają kluczowe decyzje odnośnie przyszłorocznych inwestycji, wydatków i przychodów. Nie inaczej jest w stolicy warmińsko-mazurskiego.

Tworzenie budżetu miasta na 2023 rok to nie lada wyzwanie, nie tylko w Olsztynie. Czasy są trudne i niepewne, a problemy, z którymi każdy z nas boryka się na co dzień, dotykają również samorządy, tylko w nieporównywanie większej skali. Inflacja, skutki rosyjskiej agresji na Ukrainę i związane z tym wysokie ceny energii bezpośrednio przekładają się na wpływy do samorządowych budżetów, a przede wszystkim na gminne wydatki.

Jak informuje ratusz, głównym celem założeniem budżetu Olsztyna jest zapewnienie dostępności do usług publicznych, czyli po prostu przetrwanie. Mimo tego budżet nadal pozostaje prorozwojowy, a to dzięki środkom unijnym, które szerokim strumieniem płyną do Olsztyna. Największe inwestycje w mieście: budowa nowej linii tramwajowej i kompleksowy remont hali „Urania" to sztandarowe przykłady korzyści, jakie odnosimy dzięki funduszom unijnym. Miasto, aby mogło się rozwijać i prowadzić takie inwestycje, musi mieć pieniądze na wkład własny. Te właśnie w przyszłorocznym budżecie zostały rozpisane.

— Przygotowując przyszłoroczny budżet, przede wszystkim mieliśmy na celu odpowiedzialne działanie. Nasze wydatki są zbilansowane, a miasto dzięki zastosowanym planom oszczędzania nie musi popadać w długi — mówi prezydent Piotr Grzymowicz.

1. Tradycyjnie najwięcej środków, bo aż 639,3 mln zł, zostanie przeznaczone na oświatę i edukacyjną opiekę wychowawczą.

2. Transport i łączność pochłoną prawie 601 mln zł.

3. Rodzina, ochrona zdrowia i pomoc społeczna to wydatek rządu 204 mln zł.

4. 165 mln zł zostanie przeznaczonych na kulturę fizyczną (z czego ogromna większość to wkład własny na remont Hali Urania - red.).

5. Prawie 144,5 mln zł powędruje na gospodarkę komunalną i ochronę środowiska.

Łącznie samorząd Olsztyna w przyszłym roku planuje wydać prawie 2 mld zł. W porównaniu do 2022 roku to wzrost o ponad 26 proc.

Przychody gminy w 2023 roku w porównaniu do 2022 roku zwiększą się o 20,56 proc. i wyniosą 1 mld 741 mln zł. Największym źródłem dochodów są dotacje i środki zewnętrzne na cele bieżące i inwestycje, do których zaliczają się również środki unijne. Suma robi wrażanie, bo to niecałe 533 mln zł. Subwencje z budżetu państwa to niecałe 384 mln zł, udziały w podatku PIT i CIT to 302 mln zł, podatki i opłaty w tym podatek od nieruchomości to 273 mln zł, natomiast pozostałe dochody, takie jest sprzedaż majątku, to niecałe 249 mln zł.

Deficyt budżetowy w przyszłym roku wyniesie aż 244,6 mln zł i jest to wzrost prawie o 100 proc. w porównaniu do 2022 roku, gdzie wynosił 127,5 mln zł. Przychody takie jak obligacje i sprzedaż gruntów jednak powinny zbilansować przyszłoroczny budżet, tak aby miasto wyszło na zero.

W 2023 roku miasto wyda 14,2 mln zł na oczyszczanie miasta, co jest kwotą nieco niższą niż w tym roku. Oszczędzać również trzeba będzie na miejską zieleń, gdzie wydatki zostaną zmniejszone o około 85 proc.

W przyszłorocznym budżecie Olsztyna nie ma pieniędzy na podwyżki dla pracowników. — Przewidziano pieniądze na wzrost płacy minimalnej od stycznia, ale niektóre jednostki mogą nie mieć na płacę minimalną od lipca, kiedy płaca ta wzrośnie do 3,6 tys. brutto — wskazała skarbnik miasta Anna Staśkiewicz. Zapowiedziała, że samorząd będzie na bieżąco reagował w sytuacjach, gdy któraś z jednostek nie będzie miała środków na pensje. — Wiadomo, że na to pieniądze musimy znaleźć — podkreśliła skarbnik.

Fot. Karol Grosz

— Nasze wydatki są zbilansowane, a miasto dzięki zastosowanym planom oszczędzania nie musi popadać w długi — mówi prezydent Piotr Grzymowicz

Miasto nie ma również pieniędzy na wkład własny w nowe inwestycje. Tutaj najważniejsza jest ul. Nowobałtycka i remont planetarium. Prezydent zapowiedział jednak, że jeśli będzie pewność, że obydwa te projekty dostaną dofinansowanie unijne, wtedy samorząd będzie szukał takich środków.

Sesja budżetowa jest zaplanowana na środę (14 grudnia). Wtedy radni zadecydują, czy budżet zostanie przyjęty.

KAROL GROSZ

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE

Przysyłajcie nam zdjęcia miejsc, w których mieszkacie. Autorzy fotografii, które opublikujemy w Gazecie otrzymają od nas bezpłatny 6 miesięczny dostęp do naszego e-wydania. Zdjęcia wysyłajcie na adres: redakcja@gazetaolsztynska.pl. Prosimy o informację co jest na zdjęciu i jak je podpisać (autor). Dzisiaj prezentujemy zdjęcie **„Zimowy poranek" Anny Szymczukiewicz**.

REKLAMA

przetarg

OBWIESZCZENIE O PRZETARGU
na sprzedaż środków trwałych
(Zn. spr.: SA.234.5.2022)

1. **Nazwa i siedziba sprzedającego:** Skarb Państwa Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe Nadleśnictwo Olsztyn, Zazdrość 3, 10-687 Zazdrość.
2. **Tryb postępowania:** przetarg pisemny (zbieranie ofert).
3. **Miejsce i termin składania ofert:** siedziba sprzedającego (sekretariat), 19.12.2022 r., godz. 9.00 (z dopiskiem *„Oferta w sprawie nr SA.234.5.2022 – nie otwierać przed 19.12.2022 r., godz. 10.00*).
4. **Miejsce i termin otwarcia ofert:** siedziba sprzedającego (pokój nr 10), 19.12.2022 r., godz. 10.00.
5. **Miejsce i termin, w którym można obejrzeć przedmioty sprzedaży:** Łęgajny, gm. Barczewo, ul. Modrzewiowa 12, (dawna szkółka leśna), w dniach 15-16.12.2022 r. w godz. 9.00-12.00 (po telefonicznym uzgodnieniu).
6. **Przedmioty sprzedaży:**
   a) ciągnik rolniczy marki Crystal, model Orion 220 (nr inw. 7461869), przystosowany do prac leśnych, rok produkcji 2015, data pierwszej rejestracji: 16.09.2015 r., pojemność silnika 7365 cm^3, moc: 167 kW, osie napędzane: 2, rodzaj paliwa: olej napędowy, przebieg: 6857 mth, stan techniczny: do remontu
   b) ciągnik rolniczy marki Ursus, model C 4514 (nr inw. 7460932), rok produkcji: 2005, data pierwszej rejestracji: 15.11.2005 r., pojemność silnika: 3865 cm^3, moc: 48,5 kW, osie napędzane: 2, rodzaj paliwa: olej napędowy, przebieg: 18 503 mth, stan techniczny: do remontu.
7. **Cena wywoławcza:**
   a) ciągnik Crystal Orion 220 (nr inw. 7461869) – 170 400,00 zł,
   b) ciągnik Ursus C 4514 (nr inw. 7460932) – 44 300,00 zł.
8. **Wadium:**
   a) ciągnik Crystal Orion 220 (nr inw. 7461869) – 17 040,00 zł,
   b) ciągnik Ursus C 4514 (nr inw. 7460932) – 4430,00 zł,
   c) wadium należy wnieść w pieniądzu w formie bezgotówkowej na rachunek bankowy: BOŚ Nr 86 1540 1072 2001 5011 9018 0001 (w tytule: „wadium – nr inw. ……" – podać nr inwentarzowy środka lub środków trwałych, na które składana jest oferta) najpóźniej do godziny 9.00 dnia 19.12.2022 r., przy czym za termin wniesienia wadium w formie bezgotówkowej przyjmuje się termin uznania na rachunku sprzedającego,
   d) wadia uczestników przetargu, którzy nie stali się nabywcami zostaną im zwrócone niezwłocznie po zamknięciu przetargu w takiej formie, w jakiej zostały wniesione, tj.:
      – na rachunek bankowy, z którego dokonano wpłaty wadium – dotyczy wpłat bezgotówkowych w formie przelewów bankowych,
      – na rachunek bankowy wskazany w formularzu ofertowym – dotyczy uczestników przetargu, którzy wnieśli wadium poprzez wpłatę na konto,
   e) wadium przepada na rzecz sprzedającego, jeżeli żaden z uczestników nie zaoferuje ceny nabycia równej co najmniej cenie wywoławczej,
   f) wadium nabywcy zostanie zarachowane na poczet ceny nabycia,
   g) wadium zostanie zatrzymane, jeżeli nabywca nie uiści ceny nabycia w terminie ustalonym przez sprzedającego.
9. **Termin uiszczenia ceny nabycia:** 21.12.2022 r.
10. **Zastrzeżenia:** sprzedającemu przysługuje prawo swobodnego wyboru oferty, jeżeli uczestnicy przetargu zaoferują tę samą cenę.
11. **Informacje dodatkowe:** tel. 89 532 78 87, tomasz.gralla@olsztyn.lasy.gov.pl, szczegółowe informacje na stronie https://olsztyn.olsztyn.lasy.gov.pl/ogloszenia.

NADLEŚNICZY
Nadleśnictwa Olsztyn

163722otbr-a-M

eprasa.pl 96e18a0e17

O WIERZE I ODWADZE W NIELUDZKICH CZASACH

Już jutro o godzinie 17 w sali im. Anny Wasilewskiej przy ul. Kościńskiego 11 odbędzie się premierowy pokazał filmu pt. „Żurawscy z Kajn". Nagrodzona na festiwalu w Gdyni produkcja traktuje o przymiotach polskiego ducha w czasach, gdy manifestowanie przynależności do mowy ojców mogło oznaczać śmierć.

Historia Żurawskich pokazuje rodzinę warmińską w czasach plebiscytowych, w czasach II wojny światowej. Ukrytą bohaterką jest jednak matka, kobieta, która wychowując olbrzymią grupę dzieci, musiała godzić się z cierpieniem, torturami i śmiercią — mówi współreżyser filmu „Żurawscy z Kajn" Wanda Laddy.

Wyjątkowość produkcji wyreżyserowanej przez Adama Błaszczoka i wspomnianą Wandę Laddy doceniono podczas odbywającego się w Gdyni XIV Międzynarodowego Festiwalu Niepokorni Niezłomni Wyklęci. Autorzy tego przejmującego dokumentu opowiadają tragiczne losy polskich Warmiaków, rodziny Żurawskich zamieszkującej podolsztyńskie Kajny (gmina Jonkowo). Ich propolska działalność kosztowała życie pięciu członków z ich rodu, którzy stali się ofiarami obu dwudziestowiecznych totalitaryzmów – komunizmu i nazizmu.

fot. arch. rodzinne

Rodzinny dramat Żurawskich jak w soczewce odbija potwornie doświadczonych przez los Warmiaków i Mazurów

Przedwojennym mottem „Gazety Olsztyńskiej" była fraza: „Ojców mowy, ojców wiary brońmy zgodnie: młody, stary!". Odzwierciedleniem tegoż ducha jest opowiedziana w filmie historia rodziny Żurawskich, traktująca o wszystkich przymiotach polskiego ducha w wyjątkowo nieludzkich czasach, gdy manifestowanie przynależności do mowy ojców mogło oznaczać śmierć. Mamy więc poświęcenie, jak również godne szacunku przywiązanie do wyznawanej wiary i języka przodków. Poza tym rodzinny dramat Żurawskich jak w soczewce odbija potwornie doświadczonych przez los Warmiaków i Mazurów.

TWÓRCY FILMU, OPOWIADAJĄC CHWYTAJĄCĄ ZA GARDŁO HISTORIĘ, PRZENOSZĄ NAS DO ŚWIATA, KTÓREGO WPRAWDZIE JUŻ NIE MA, ALE DZIĘKI X MUZIE PONOWNIE MOŻEMY GO POCZUĆ.

Nie sposób nie przywołać listu jednego z członków rodziny Żurawskich – Adolfa, który w dniu śmierci pożegnał się ze swoimi bliskimi słowami, będącymi niebywałym świadectwem głębokiej wiary i zachowania godności w chwili najcięższej próby.

— Moi kochani rodzice i rodzeństwo! Dziś otrzymacie mój ostatni list. Wierzcie mi, moi najukochańsi, rzadko byłem w moim dotychczasowym życiu tak spokojny, jak teraz. Ksiądz udzielił sakramentów świętych i jest przy mnie, więc mogę ostatnią godzinę mojego ziemskiego życia zaliczyć do najpiękniejszych. Bo przecież śmierć jest tylko przejściem do piękniejszego świata. Na ten lepszy świat cieszę się bardzo. Dlatego proszę was usilnie, moi mili – przede wszystkim Ciebie, najukochańsza matko – nie płaczcie nade mną! Lecz módlcie się i pracujcie z podniesioną głową, aż się wszyscy kiedyś zobaczymy w lepszym świecie. Chciejmy to wszystko przyjąć jako najlepsze zrządzenie Nieba i poddać się woli Bożej; nie sprzeciwiajmy się, taka była wola Boża i Pan Bóg tak chciał i z pewnością dąży do swego celu, który służyć będzie tylko dobru. Jest to przecież coś pięknego w tym niespokojnym czasie, być tak dobrze przygotowanym na śmierć. Niewielu ludziom jest to dziś dane! Za to jestem mojemu Panu Bogu bardzo wdzięczny. Teraz więc pozdrawiam was serdecznie aż do radosnego ponownego zobaczenia w wieczności: Sophie, Stephi, Ursel, Luzie, Grete, Vikta i Irm, kochanych Josefa, Bruno, Bernharda, Paula i Niko. I wy, moi kochani, najukochańsza Matko i najukochańszy Ojcze, proszę was – nie płaczcie nade mną! Szczególnie pozdrówcie moją kochaną siostrę Martę i ciocię Aleksandrę. Myślę też o wszystkich moich krewnych. Cieszę się na ponowne spotkanie z moimi kochanymi Stefanem i Władkiem . Jeszcze raz wszystkiego dobrego! Najdroższa Matko, bądź silna! Bądź dumna ze mnie! Aż do ponownego spotkania pozdrawia Was wszystkich Wasz zawsze wdzięczny Alfons — napisał zamordowany 7 października 1942 roku Alfons Żurawski, którego dramat polegał na tym, że będąc Polakiem żyjącym w państwie niemieckim, musiał służyć w Wehrmachcie. Mimo zakazów i świadomości ewentualnych konsekwencji nie odmówił pomocy głodnym jeńcom wojennym. Wspierał ich także duchowo.

MICHAŁ MIESZKO PODOLAK
m.podolak@gazetaolsztynska.pl

SĄD ODROCZYŁ ROZPRAWĘ DOTYCZĄCĄ ZAMORZENIA GŁODEM KRÓW

Sąd Okręgowy w Olsztynie odroczył do 16 grudnia rozprawę dotyczącą odwołania od wyroku pierwszej instancji w sprawie śmierci głodowej dziewięciu krów, do której doszło w gminie Lidzbark Warmiński.

Za śmierć głodową dziewięciu krów, na karę 8 miesięcy więzienia, skazany został jeszcze we wrześniu ich właściciel, rolników jeden z podlidzbarskich wsi. Wyrok został zaskarżony do wyższej instancji.

Zwierzęta były trzymane w tragicznych warunkach, uwiązane w oborze, bez dostępu do jedzenia i picia od marca do maja 2021 roku, co było przyczyną zgonu wspomnianych dziewięciu sztuk.

Właściciel krów przyznał się do winy, ale nie wyjaśnił, co było powodem zaniedbań, które kodeks karny definiuje jako znęcanie się nad zwierzętami.

Sąd Rejonowy w Lidzbarku Warmińskim skazał właściciela stada na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności. Orzekł także zakaz posiadania przez skazanego wszelkich zwierząt na okres 10 lat, a także nawiązkę w kwocie 5 tys. złotych na rzecz Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Polsce. Dodatkowo wyrok ma być podany do publicznej wiadomości na stronie internetowej Sądu Rejonowego w Lidzbarku Warmińskim przez 30 dni.

Fot. Materiał insp. TOZ

Bogusława Maziec, Leszek Sierputowicz i Barbara Kułdo pod Sądem Okręgowym w Olsztynie

— To orzeczenie jest niewspółmiernie niskie w porównaniu do czynu, jakiego się dopuścił oskarżony — skomentowała insp. Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami Barbara Kułdo. Takie samo zdanie ma inny członek TOZ Leszek Sierputowicz, który razem z Barbarą Kułdo oraz inspektorem TOZ Oddział w Olsztynie Bogusławą Maziec stawił się w olsztyńskim sądzie.

— Wyrok w części dotyczącej wymiaru kary jest niewspółmiernie łagodny w stosunku do stopnia zawinienia oskarżonego, który dopuścił się występku znęcania nad zwierzętami, działając ze szczególnym okrucieństwem. Zwierzęta były pozbawione paszy i wody, zostały zagłodzone na śmierć. Wymiar kary 8 miesięcy pozbawienia wolności to mniej niż niż jeden miesiąc za jedno życie. Dodajmy, że górna granica ustawowego wymiaru kary za przypisany oskarżonemu czyn wynosi 5 lat — powiedział.

LUB

eprasa.pl 96e18a0e17

W REGIONIE STARTUJE „TAK! DLA POLSKI"

Coraz ciaśniej robi się na naszej warmińsko-mazurskiej scenie politycznej. W regionie powstały struktury Ruchu Samorządowego „TAK! Dla Polski". Na ich czele stanął Piotr Grzymowicz, prezydent Olsztyna. Co sądzą o tym nasi politycy? O to pytamy w naszym stałym poniedziałkowym cyklu: To ja mam rację.

W województwie warmińsko-mazurskim powstała nasza lokalna struktura z prezydentem Olsztyna Piotrem Grzymowiczem na czele! — czytamy na profilu Ruchu Społecznego na FB. — Ponadto w składzie zarządu regionu znaleźli się: wójt gminy Sorkwity Józef Maciejewski, Andrzej Szymborski – burmistrz Pisza oraz radny Olsztyna Mirosław Gornowicz – gratulujemy!

Ruch Samorządowy „TAK! Dla Polski" skupia opozycyjnych wobec rządu samorządowców i jest w wyraźnej opozycji do PiS. Na jego czele stoi Jacek Karnowski, prezydent Sopotu, który niejednokrotnie krytykował obecny rząd za politykę wobec samorządów, podobnie jak ostatnio robił to także prezydent Olsztyna.

Jego związki z „TAK! Dla Polski" nie były zresztą żadną tajemnicą. Piotr Grzymowicz wziął na przykład w proteście związanym ze wzrostem cen energii, który odbył się niedawno pod kancelarią premiera w Warszawie, a którego organizatorem było „TAK! Dla Polski".

Na razie Ruch Samorządowy nie określił, czy weźmie udział jako całość w najbliższych wyborach samorządowych.

Ruch chce wzmacniać społeczeństwo obywatelskie i stawia na ideę „decentralizacji jako emanacji Polski „małych ojczyzn" – wspólnot lokalnych, elastycznych w funkcjonowaniu, bliskich problemom swoim mieszkańców, dająca im poczucie rzeczywistego wpływu na swoje otoczenie". Chce też „Przestrzeganie zapisów Konstytucji RP zapewniającej decentralizację władzy publicznej; urzeczywistnienie art. 70 i 167 Konstytucji RP, dotyczących zapewnienia przez państwo samorządom udziału w dochodach publicznych odpowiedniego do przypadających im zadań oraz odpowiednich środków prawnych, finansowych i organizacyjnych potrzebnych do realizacji celów związanych z edukacją powszechną".

Iwona Arent, poseł PiS

Każdy ma swobodę działania politycznego. To, że pan Grzymowicz zdecydował się zaangażować politycznie, to jego sprawa. Czy jest wiarygodny, to już zupełnie inne pytanie. A to według mnie wygląda raczej słabo. Obecny prezydent Olsztyna zajmuje się głównie krytykowaniem rządu, a nie potrafi zarządzać tym, co ma miasto. Ze strony zwykłych mieszkańców Olsztyna na co dzień spotykam się z mocno krytycznymi opiniami na temat działań pana Grzymowicza.

Janusz Cichoń, poseł KO

To dobra decyzja. Uważam, że znalazł się po dobrej stronie mocy. Dzisiaj ruch samorządowy, w który zaangażował się prezydent Piotr Grzymowicz, to szeroka koalicja zaangażowana w działania, które mogą zaowocować decentralizacją działań dotyczących Polski, szczególnie samorządu. To odpowiedź na centralizację prowadzoną przez rząd PiS. Mam nadzieję, że ten ruch samorządowy się skonsolidował. Jego rozwój, również na Warmii i Mazurach, budzi we mnie nadzieję na odsunięcie PiS od władzy.

Marcin Kulasek, poseł Nowej Lewicy

Samorządowcy nie są ulubieńcami rządu PiS. Każda reforma na czele z niesławnym Polskim Ładem realizowana jest kosztem samorządów. To samorządom odbiera się pieniądze i daje nowe zadania. Dlatego samorządowcy muszą łączyć siły, aby bronić się przed takimi działaniami. Piotr Grzymowicz jako prezydent stolicy województwa jest naturalnym liderem takiego porozumienia na Warmii i Mazurach.

Urszula Pasławska, poseł PSL

Samorządy w ostatnich latach zostały wciągnięte w politykę. Choćby przez dzielenie przez państwo pieniędzy na inwestycje. Inicjatywa, w którą zaangażował się prezydent Olsztyna jest ruchem, który zrzesza osoby o różnych poglądach politycznych i należące do różnych ugrupowań politycznych. Z przystąpienia Piotra Grzymowicza do „Tak! Dla Polski" nie wyciągałabym wniosku o jego wejściu w politykę. Celem ruchu, którego został regionalnym liderem, jest wzmacnianie samorządu i tworzenie lepszej pozycji negocjacyjnej w tym właśnie celu.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

Za Mikołaja Kopernika!

6 grudnia obchodzimy nie tylko Mikołajki, ale też imieniny Mikołaja Kopernika. Dlatego też akurat tego dnia odbyło się wyjątkowe wydarzenie – zaprezentowano po raz pierwszy piwo Copernicus. Piernikowy porter ma upamiętnić postać słynnego astronoma i podkreślić jego silny związek z naszym regionem.

Porter powstał dzięki współpracy Browaru Kormoran i Starostwa Powiatowego i został przygotowany z okazji obchodów roku kopernikowskiego 2023, związanego z 550. rocznicą urodzin wielkiego astronoma i najsławniejszego Warmiaka.

Copernicus powstał z inspiracji powiatem olsztyńskim, który znajduje się na terytorium dawnego komornictwa olsztyńskiego, którym Kopernik zarządzał. Porter, tak jak Szlak Świętej Warmii, ma promować naszą małą ojczyznę, z którą astronom związał całe dorosłe życie.

— Wspólnie z Browarem Kormoran odpowiednio rozpoczynamy rok Kopernika 2023. Mam nadzieję, że nasz produkt przypadnie do gustu Warmiakom i Mazurom oraz wszystkim odwiedzającym nasz przepiękny warmiński region! Jest to produkt ekskluzywny, sprzedawany w pięknym opakowaniu. Będzie promował nasz region i samego Mikołaja Kopernika. Smak porteru jest piernikowy, ale podkreślam, że nie zazdrościmy Toruniowi pierników! — wyjaśnia ze śmiechem Andrzej Abako, starosta olsztyński. — Kopernik żył na Warmii ponad czterdzieści lat, tutaj tworzył główne dzieła i to właśnie u nas wstrzymał Słońce, a ruszył Ziemię. Mamy nadzieję, że ten skromny hołd dla słynnego astronoma zawojuje nie tylko nasz rynek lokalny, ale też ogólnopolski, a nawet i zagraniczny.

Przy produkcji nowego warmińskiego specjału twórcy współpracowali przede wszystkim z lokalnymi przedsiębiorcami. — W Browarze Kormoran staramy się stawiać na regionalność produktów, stąd wiele naszych produktów ma w nazwie przymiotnik „warmiński". Z wielką przyjemnością współpracujemy z olsztyńskim starostwem w promowaniu wyjątkowych więzi lokalnych i lokalnych przedsiębiorców. Mamy nadzieję, że copernicus, rozpoczynając rok kopernikowski 2023, pozwoli nam rozwijać tę ideę i budować solidną i rozpoznawalną markę w całym kraju — mówi Paweł Błażewicz z Browaru Kormoran.

Twórcy chcieli w tym piwie zawrzeć Warmię i Toruń dzięki połączeniu lokalnych specjałów i zespoleniu ich w klimacie kuchni czasów Kopernika (przełomu średniowiecza i renesansu).

— Warto dodać, że ten porter miał być swoistym prezentem dla astronoma. Jest on swobodną interpretacją warmińskiej nocy zaklętej w porterze z nutką piernika i lokalnego miodu. W czasach Mikołaja Kopernika najbardziej ekskluzywnym daniem była kura na czarno, czyli pieczony kurczak obtaczany spalonym na popiół piernikiem – opisuje przedstawiciel browaru. My nie odważamy się palić piernika na popiół, bo jego smak jest wyjątkowy, ale to wszystko chcieliśmy zawrzeć w naszym lokalnym piwie.

Andrzej Abako dodaje: — Poprosimy Browar Kormoran o zgłoszenie tego piwa jako produktu Warmii i Mazur. Wcześniej stworzyliśmy sublimat winny Mikołaja Kopernika, a teraz jesteśmy w trakcie prac nad cukierkiem piernikowym. Wchodzimy w rok Kopernika z czymś, co może rywalizować z toruńskimi piernikami!

Paweł Błażewicz podkreśla, że współpraca browary z powiatem olsztyńskim jest przykładem tego, w jaki sposób samorząd może wspomagać rozwój lokalnych produktów i promować region.

— Regionalnych produktów jest coraz więcej i mam nadzieję, że niedługo powstanie delikates sprzedający wyłącznie nasze warmińskie wyroby — mówi Paweł Błażewicz.

W okresie przedświątecznym copernicus pojawi się w wybranych sklepach na terenie Warmii, natomiast w Browarze Kormoran można go kupić już od 7 grudnia.

622otbr-x-M

eprasa.pl 96e18a0e17

SZUKAM METOD TWORZENIA PRZYSZŁOŚCI

Ordynacja wyborcza, obecny kryzys energetyczny, wzrost cen i usług stają się wyzwaniem dla samorządów. O bieżących problemach samorządowych rozmawiamy z Karolem Kapuścińskim, bartoszyckim radnym.

DARIUSZ DOPIERAŁA
d.dopierala@gazetaolsztynska.pl

Mieszkający w Bartoszycach Karol Kapuściński jest radnym od 2014 roku. Od lat jest zawodowo związany ze służbami mundurowymi, a niedawno ukończył też studia podyplomowe pn. Ekologiczny transport przyszłości.

— Jest to pana druga kadencja w Radzie Miasta Bartoszyce. Mandat zdobył pan w wyborach, które odbywały się kolejno w dwóch różnych ordynacjach wyborczych. Która z nich jest korzystniejsza?

— W lokalnych samorządach lepszym rozwiązaniem są jednomandatowe okręgi wyborcze. Głosujemy na konkretnego kandydata i mandat zdobywa ten, który otrzymał najwięcej głosów. Bez znaczenia jest miejsce na liście czy przypisanie do danego komitetu, często z logo partii politycznej. W wyborach większościowych jest podobny efekt, jednak nie zawsze mandat uzyskują ci, którzy zebrali najwięcej głosów, co niejednokrotnie miało miejsce, gdy komitet miał słabszy wynik.

— Sporo słyszy się o głosowaniu zgodnie z kluczem partyjnym lub klubów radnych. Jak to jest w pana przypadku?

— Każdy powinien głosować zgodnie z sumieniem bez oglądania się na innych oraz na stanowisko danego klubu lub włodarza. W małych społecznościach nie ma miejsca na dużą, a nawet małą politykę.

— Myśląc o lokalnym rynku, nie można uciec od pytania: wpuszczamy markety, czy dbamy o lokalnych przedsiębiorców?

— Zdecydowanie lepiej skupić się na lokalnych przedsiębiorcach. Czasem giganci otrzymują preferencyjne warunki zakupu działek, co powoduje nierówne traktowanie. Jednak warto zrobić rozeznanie, ile przybędzie nowych miejsc pracy i jak odczują konkurencję lokalni przedsiębiorcy oraz mieszkańcy.

archiwum domowe

— SAMORZĄD POWINIEN STWARZAĆ PRZYJAZNY KLIMAT, WYGOSPODAROWAĆ ŚRODKI NA INSTALACJE ODNAWIALNYCH ŹRÓDEŁ ENERGII, PRZY KTÓRYCH MOGĄ POWSTAWAĆ STACJE DO ŁADOWANIA POJAZDÓW NISKOEMISYJNYCH, ROWERÓW CZY HULAJNÓG ELEKTRYCZNYCH — MÓWI RADNY KAROL KAPUŚCIŃSKIM

— Nie da się ukryć, że mamy kryzys energetyczny, samorządy mają różne pomysły na oszczędności. Gdzie szukać najlepszych rozwiązań?

— Moim priorytetem zawsze jest bezpieczeństwo. Daleki jestem od prób wyłączania oświetlenia, można je ewentualnie ograniczać np. do co drugiej lampy. Miasto Bartoszyce sukcesywnie wymienia oświetlenie uliczne na energooszczędne, osiągając już około 1500 latarni LED-owych. Ważne są też alternatywne źródła pozyskiwania energii. Aktualnie jest 7 obiektów miejskich z instalacjami fotowoltaicznymi, z tego co się orientuję, łącznie to około 140 kWp mocy. Dodatkowo blisko 100 kWp mocy pozyskuje z paneli fotowoltaicznych spółka wodociągowa COWIK. Proponowałem, by ewentualne letnie nadwyżki energii były magazynowane.

— Przechodzimy tutaj do ekologii. Bartoszyce stały się sławne po tzw. zabetonowaniu Placu Konstytucji 3 Maja, aktualnie modernizowany będzie Plac Westerplatte wraz z amfiteatrem i Parkiem Miejskim. Czy będzie podobnie?

— Miasto Bartoszyce pozyskało 22 mln zł na modernizację Placu Westerplatte wraz z budową amfiteatru z programu Polski Ład. Zwróćmy uwagę na opracowane nietypowe rozwiązania. Oprócz amfiteatru, nowej nawierzchni i terenów zielonych pojawią się zbiorniki retencyjne odbierające nadmiar wód opadowych, które posłużą później do podlewania zieleni miejskiej. Odnośnie zieleni miejskiej, jestem zdania, by trawniki kosić jedynie na kilkadziesiąt centymetrów od krawędzi ciągów komunikacyjnych, a pozostałą cześć pozostawiać na łąki kwiatowe, co przyczyni się do zatrzymania wody i oczyszczenia powietrza. Ponadto bioróżnorodność pozytywnie wpływa na ochronę pszczół, regulując jednocześnie temperaturę i ograniczając hałas.

— Czy w dzisiejszych czasach potrzebne są tak zwane strefy czystego transportu?

— Zamysł jest jak najbardziej słuszny.

W WIĘKSZYCH MIASTACH POJAWIAJĄ SIĘ ZAPOWIEDZI WPROWADZENIA OBSZARÓW, GDZIE WJECHAĆ BĘDĄ MOGŁY JEDYNIE NISKOEMISYJNE POJAZDY SPEŁNIAJĄCE OKREŚLONE NORMY.

Ma to na celu poprawę jakości powietrza i zachęcenie do korzystania z komunikacji zbiorowej oraz wykorzystanie parkingów Park&Ride (przesiadkowych – przypis redakcji), gdzie pozostawimy swój pojazd, a do centrów miast udajemy się autobusem bądź wypożyczoną modną hulajnogą czy rowerem.

— Jaką rolę ma tutaj samorząd?

— Samorząd powinien stwarzać przyjazny klimat, wygospodarować środki na instalacje odnawialnych źródeł energii, przy których mogą powstawać stacje do ładowania pojazdów niskoemisyjnych, rowerów czy hulajnóg elektrycznych. Mieszkaniec, parkując np. samochód elektryczny przy miejscu pracy, mógłby skorzystać z ładowania auta w czasie pracy. Przykładowo w Olsztynie jest wiele bezpłatnych punktów ładowania samochodów elektrycznych, z których miałem okazję korzystać. W sąsiednich powiatach również znajdziemy odpłatne miejsca ładowania pojazdów elektrycznych. Zestawiając całkowity koszt posiadania pojazdu elektrycznego do spalinowego przy użytkowaniu wieloletnim, gdzy mamy możliwość korzystać z odnawialnych źródeł energii, np. instalacji fotowoltaicznych, staje się to uzasadnionym rozwiązaniem, oczywiście na korzyść pojazdu elektrycznego.

— Jest to możliwe w przypadku stosunkowo niewielkich samorządów?

— Kilkukrotnie zgłaszałem zasadność utworzenia ogólnodostępnego punktu ładowania samochodów elektrycznych w Bartoszycach. Podobnie było z możliwością pozyskania 50% dofinansowania z NFOŚiGW na zakup pojazdu elektrycznego łącznie z punktem ładowania do wykorzystania przez np. Straż Miejską w Bartoszycach. Nie można też zapominać o komunikacji zbiorowej w oparciu o autobusy niskoemisyjne. Takie rozwiązania stosują ościenne miasta powiatowe, oczywiście przy pozyskanym bardzo wysokim dofinansowaniu zewnętrznym z UE.

— Samorządy stoją też w obliczu wzrostu cen, co odbija się na wartości realizowanych inwestycji.

— Żyjemy w trudnych i nieprzewidywalnych czasach. Przedsiębiorcom trudno jest wycenić swoją ofertę na kilka kolejnych lat. Samorządy ubiegają się o możliwość stosowania częstszego etapowania płatności, tak aby wykonawca nie musiał ponosić znacznych kosztów pomiędzy otrzymywanymi płatnościami, często korzystając z kredytu, co ostatecznie przekłada się na cenę końcową oferty.

— Koszty to jedno. Samorządy potrzebują też dodatkowych pieniędzy. Spotykam się z opinią, że nie wszystkie inwestycje są potrzebne. Na jakie inwestycje trzeba kłaść nacisk?

— Samorządy powinny przede wszystkim stwarzać korzystną atmosferę dla przedsiębiorców. W pierwszej kolejności zadbać o drogi i uzbrojone tereny inwestycyjne. Zasadnym jest inwestować w obiekty służące różnym formom aktywnego wypoczynku oraz szeroką ofertę oświaty.

eprasa.pl 96e18a0e17

Tworzona z pasją biżuteria pani Emilii

Naszyjniki, kolczyki, pierścionki czy bransoletki stworzone w jej małej pracowni to coś więcej niż ozdoby. Niepowtarzalne i z duszą łapią za serce, bo w ich wykonanie Emilia Brzostowska z Pisza wkłada mnóstwo serca. — Był to mój pomysł na życie, który przerodził się w pasję — mówi piszanka.

ELŻBIETA ŻYWCZYK
e.zywczyk@gazetaolsztynska.pl

fot. Elżbieta Żywczyk

Emilia Brzostowska swoją pracownię założyła blisko 14 lat temu

fot. Archiwum prywatne

Autorska biżuteria pani Emilii

Czasy, kiedy po pierścionek czy kolczyki szło się tylko i wyłącznie do jubilera, minęły wzasadzie bezpowrotnie. Dziś wielu z nas bardziej niż na drogocennym kruszcu i kamieniach szlachetnych zależy na biżuterii z duszą. Tworzonej w małych pracowniach przez osoby, które wkładają w swoją pracę nie tylko umiejętności, ale i własne serce. Emilia Brzostowska swoją pracownię założyła blisko 14 lat temu.

— Był to mój pomysł na życie, który przerodził się w pasję. Ręcznie wykonywana biżuteria poprzez unikalność zdobywa rosnącą popularność. Nie kojarzy się już z plastikowymi koralikami, lecz jest synonimem szlachetnych kruszców. Odpowiednio dobrana dodaje uroku. Może być naturalnym amuletem albo ozdobą o osobistym znaczeniu. Tworzę biżuterię z myślą o osobach, które cenią sobie niepowtarzalność i jakość wykonania. Większość moich prac to pojedyncze egzemplarze lub krótkie serie. Uwielbiam stawiać sobie wyzwania, realizować coraz to nowe projekty i nietypowe wzornictwo — mówi Emilia Brzostowska.

Na początku biżuterię robiła dla siebie, potem dla koleżanek, potem dla koleżanek koleżanek...

Szesnaście lat temu, zaraz po studiach w Wyższej Szkole Bankowej Emilia wróciła z Gdańska do rodzinnego miasta. — W Piszu trudno było wtedy o pracę. Udało mi się jednak znaleźć zatrudnienie w prywatnym biurze sprzedaży biletów lotniczych. Przepracowałam tam 2 lata. Chciałam zrobić dla siebie, ale nie od razu zdecydowałam się na założenie własnej działalności — opowiada. – Decyzja, by otworzyć własną pracownię biżuterii zapadła jednak całkiem szybko. Pamiętam, że wybieraliśmy się z mężem na jakieś wesele, potrzebowałam naszyjnika, ale nigdzie nie mogłam kupić takiego, jak bym chciała. Jestem mała i drobna, więc znalezienie w sklepach odpowiedniego rozmiaru graniczyło z cudem, a poza tym nic mi się nie podobało. Akurat miałam urodziny, poprosiłam rodzinę i przyjaciół, by zamiast prezentów dali mi pieniądze, a ja kupię za nie potrzebne rzeczy i naszyjnik zrobię sobie sama. Chyba po mamie krawcowej mam to, że potrafię zrobić coś z niczego — śmieje się piszanka. — Zamówiłam potrzebne kamienie i koraliki. Zrobiłam naszyjnik sama. Zostało sporo materiału, więc żeby się to wszystko nie zmarnowało, zrobiłam jeszcze kilka i odłożyłam. Moja praca spodobała się znajomym paniom i koleżankom. Jedna z nich, nauczycielka, poprosiła o kilka ozdób. Zobaczyły to jej koleżanki i też chciały. Kiedyś, któraś z pań mnie zapytała: „Gdzie masz swój sklep?”. Pani Emilia pomyślała: dlaczego nie? Znalazła lokal, poszła po wsparcie do urzędu pracy, no i tak to się zaczęło...

Dla każdego coś innego, specjalnego

Pani Emilia wszystkie swoje wyroby wykonuje ręcznie i z najlepszych materiałów, z troską i bez pośpiechu. Jej biżuteria jest prosta, nowoczesna, ale jednocześnie subtelna i kobieca. I co najważniejsze, wszystkiego jest z umiarem, nie ma w niej nic niepotrzebnego. Jak twierdzi, zdaje się zawsze na swoje wyczucie koloru i stylu.

Pomysły na wzory rodzą się w jej głowie.

— Ufam swojej intuicji przy opracowaniu wzoru i połączeniach kolorystycznych kamieni. Wykonuję zarówno te ponadczasowe, klasyczne projekty jak i nieco bardziej ekstrawaganckie, odważne, przykuwające uwagę — opowiada. — Mogłam to wszystko robić u siebie w domu i tak zarabiać, ale przecież pieniądze nie są w życiu najważniejsze. Dla mnie bardzo ważny jest kontakt z drugim człowiekiem, lubię być wśród ludzi, doradzić klientom.

Piszanka w swoją pracę wkłada mnóstwo serca, biżuterię tworzy z pasji i jeśli może się nią dzielić z ludźmi, jest podwójnie szczęśliwa. — Moja biżuteria jest niepowtarzalna, z duszą. Staram się tworzyć ją taką, aby przypadła klientom do gustu, więc dla każdego coś innego, specjalnego. Dlatego polecam ją całym sercem — mówi. I dodaje: — Sam fakt, że ktoś chce nosić moją biżuterię i jest przez to szczęśliwy, uszczęśliwia mnie podwójnie.

Jeśli ktoś szuka prezentu dla osoby, która lubi otaczać się nietuzinkowymi przedmiotami, a w życiu kieruje się wartościami i chętnie odnosi się do wszechobecnej symboliki, to ręcznie robiony naszyjnik, kolczyki czy bransoletka będzie w sam raz. Z pewnością znajdzie go w pracowni piszanki.

— Niezależnie czy poszukujesz unikatowego wyrobu dla siebie, czy planujesz obdarować bliską osobę upominkiem na lata – ręcznie robiona biżuteria autorska sprawdzi się w niejednej sytuacji. Jeśli cenisz sobie unikatowość, jesteś indywidualistką bądź po prostu chcesz się wyróżnić – to trafiłaś w dobre miejsce — zaprasza Emilia Brzostowska.

PROMOCJA

GO #rzetelnaGO SERWIS GAZETY OLSZTYŃSKIEJ

ZMIENIAMY SIĘ WRAZ Z CZYTELNIKAMI!

1886 2022 136 LAT

gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl 96e18a0e17

Nowe przejście graniczne na Mierzei?

Jest projekt utworzenia przejścia granicznego w miejscu przekopu Mierzei Wiślanej. Utworzenie nowego morskiego przejścia granicznego Nowy Świat w miejscu przekopu, to jedno z rozwiązań projektowanego rozporządzenia Rady Ministrów, które trafiło do opiniowania.

Fot. PAP/Regiony

W projekcie uwzględniono utworzenie nowego morskiego przejścia granicznego Nowy Świat, a także zmianę statusu lotniczego przejścia granicznego Radom-Sadków z dodatkowego na stałe lotnicze przejście graniczne. Ustalenie przejścia granicznego Nowy Świat uzasadnione jest - jak wskazano - koniecznością zapewnienia miejsca kontroli granicznej dla jednostek pływających po nowej drodze wodnej dla żeglugi pomiędzy Zalewem Wiślanym i Morzem Bałtyckim.

Podano, że w początkowym okresie funkcjonowania dotyczyć ono będzie w szczególności jednostek sportowo – żeglarskich i rybackich. Dodano też, że celem budowy przekopu jest m.in. rozwój portu w Elblągu, wobec powyższego w projektowanym rozporządzeniu określono rodzaj ruch granicznego w tym przejściu, jako osobowy i towarowy. W uzasadnieniu stwierdzono, że biorąc pod uwagę umiejscowienie rejonu przekopu oraz odległości od obecnie funkcjonujących przejść granicznych, utworzenie nowego morskiego przejścia granicznego Nowy Świat jest zasadne.

Wnioskodawcy podnoszą ponadto, że ustalenie na lotnisku Warszawa-Radom stałego lotniczego przejścia granicznego Radom-Sadków jest uzasadnione koniecznością zapewnienia sprawnego funkcjonowania portu lotniczego w świetle skali spodziewanego ruchu lotniczego oraz zagwarantowania właściwego poziomu ochrony granicy państwa.

Analiza prognozowanej przez Przedsiębiorstwo Państwowe „Porty Lotnicze" siatki połączeń wskazuje na zasadność przedmiotowej inicjatywy. Port Lotniczy prognozuje, że w 2023 r. w ramach połączeń regularnych i czarterowych zrealizowanych zostanie około 6 500 operacji lotniczych i odprawionych zostanie około 260 000 pasażerów, przy czym udział ruchu non-Schengen wynosić powinien 55 proc. W uzasadnieniu wskazano, że mając na uwadze przewidywany termin uruchomienia lotniska w Radomiu oraz zakres i rodzaj mającego tam się odbywać ruchu lotniczego, uzasadnione jest przekształcenie lotniczego przejścia granicznego Radom-Sadków z dodatkowego na stałe.

Opracowanie regulacji – jak wyjaśniono - związane jest z wnioskiem Dyrektora Urzędu Morskiego w Gdyni do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji o ustalenie nowego morskiego przejścia granicznego Nowy Świat oraz z wystąpieniem Prezesa Zarządu Przedsiębiorstwa Państwowego „Porty Lotnicze" z wnioskiem do szefa MSWiA o ustalenia stałego lotniczego przejścia granicznego Radom-Sadków. (PAP) **BARTŁOMIEJ FIGAJ/PAP/REGIONY**

Aplikację mZUS ściągnięto już 33 tysiące razy

33 tys. razy ściągnięto już aplikację mobilną mZUS. Można z niej skorzystać na urządzeniach mobilnych z systemami operacyjnymi Android i iOS.

ANNA ILUKIEWICZ
RZECZNIK PRASOWY ZUS WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

Umożliwia ona szybki dostęp do informacji i wniosków o świadczenia dla rodziny, np. „500 plus" czy „Dobry start" - informuje Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Aplikacja mZUS została uruchomiona 14 listopada tego roku.

- 33 tysięcy urządzeń mobilnych ma zainstalowaną i połączoną z Platformą Usług Elektronicznych ZUS aplikację - mówi prof. Gertruda Uścińska, prezes ZUS. - Przez aplikację mobilną złożono ponad 1,5 tys. wnioski na ok. 2,1 tys. dzieci, w tym: 628 wniosków „Dobry start" oraz 878 wniosków „500+" - dodaje profesor.

Z aplikacji można skorzystać na urządzeniach mobilnych z systemami operacyjnymi Android i iOS. Jest do pobrania bezpłatnie ze sklepów Google Play i App Store.

- Aktualnie aplikacja mZUS przeznaczona jest dla osób, które mogą skorzystać ze świadczeń dla rodzin. W początkowym okresie funkcjonowania klienci mogą złożyć za jej pośrednictwem wnioski o świadczenie „Dobry start" i o świadczenie wychowawcze „Rodzina 500 plus", czyli: DS-R, DS-O, DS-S oraz SW-R i SW-O – wyjaśnia Anna Ilukiewicz, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa warmińsko-mazurskiego.

ZUS zapowiada, że w dalszej perspektywie aplikacja zostanie rozszerzona o kolejne świadczenia dla rodzin, czyli o wnioski RKO i dofinansowanie do żłobków (DZ).

Aby aktywować aplikację należy połączyć ją ze swoim profilem na Platformie Usług Elektronicznych ZUS. Proces aktywacji i połączenia aplikacji z profilem PUE został opisany krok po kroku na początkowych ekranach startowych aplikacji. Bez posiadania profilu PUE nie można skorzystać z aplikacji.

Liczba zarejestrowanych profili na PUE ZUS przekroczyła 10,8 mln.

PROMOCJA

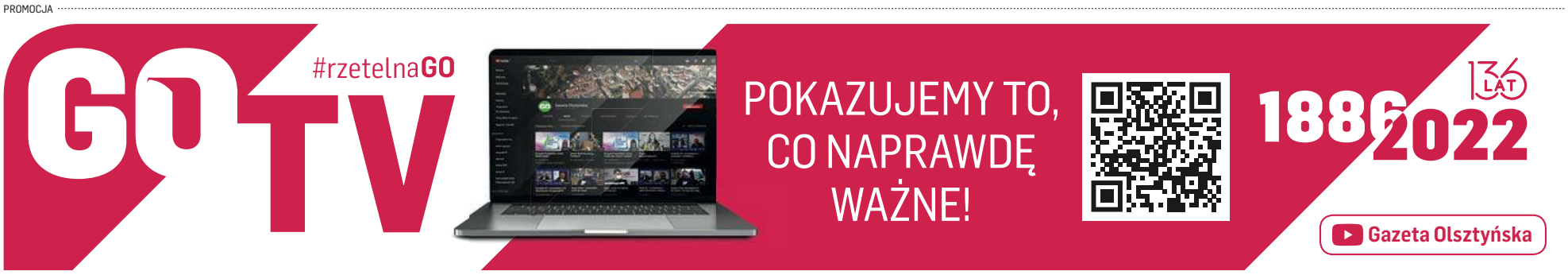

eprasa.pl 96e18a0e17

W tej pracy nie ma „dziwnych” zleceń

Artura Butniewicza niewiele zaskakuje, jeśli chodzi o zlecenia. W swojej pracy nie lubi iść na przysłowiową łatwiznę. Idzie „pod prąd” podejmując się detailingu klasyków, przy których trzeba spędzić wiele czasu, ale efekt zadowala klientów.

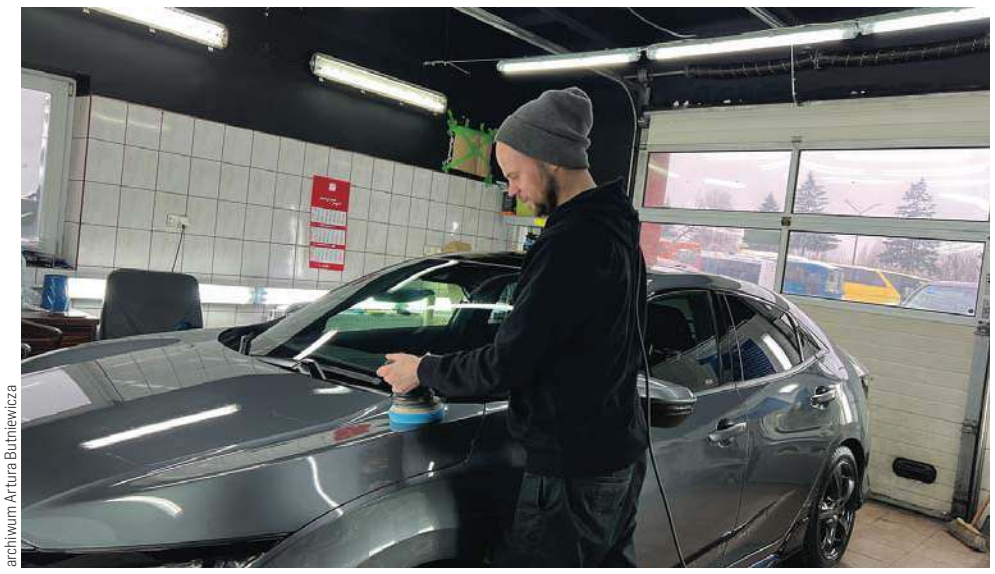

archiwum Artura Butniewicza

Artur Butniewicz prowadzi w Bartoszycach SPA dla aut. Usługa fachowo nazywa się detailingiem, czyli „doprowadzeniem samochodu do stanu idealnego”. To szczegółowy i dość rozbudowany proces czyszczenia, polerowania i woskowania pojazdów wewnątrz jak i na zewnątrz.

— Na początku była pasja...

— W tym przypadku to prawda. Moja firma zaczęła się od pasji do samochodów, czyli posiadania swojego pierwszego BMW, którym jeździłem na zloty. Tam zauważyłem, że w jakiś nieznany mi wówczas sposób można sprawić, że inne auta wyglądają ładniej i lepiej. Natomiast im samochód był w lepszym stanie, tym więcej zbierał pochwał. To zmieniło mój punkt widzenia. Wcześniej uważałem, że mam ładne auto, a porównując je z innymi zauważyłem, że dużo mu brakuje. Pracowałem w zupełnie innej branży w Warszawie, a wokoło były trzy zajmujące się detailingiem firmy. Widziałem auta przed oraz po wykonaniu pracy i stwierdziłem, że zajdę do jednej z tych firm. Kupiłem wtedy pierwsze kosmetyki samochodowe, które testowałem na swoim pojeździe.

— Gdzie kończy się pasja, a zaczyna praca?

— Jestem jeszcze z pokolenia, dla którego jest to pasja. Z czasem dużo firm było otwieranych pod kątem czysto zarobkowym. Początek zdobywania wiedzy, to była moja pasja i mój samochód. Później przyjeżdżałem do Bartoszyc i pracowałem nad samochodami moich znajomych. Spodobało mi się to i stopniowo zacząłem o tym myśleć. Kiedy założyliśmy firmę w Bartoszycach, byliśmy pierwsi w tej branży, a w Polsce detailing dopiero raczkował. Wówczas działało forum związane z kosmetyką aut, które było kopalnią wiedzy. Do dzisiaj pamiętam 8 stron na forum na temat czyszczenia skór w starym porsche. Autor postów codziennie testował inne produkty, sprawdzał zabezpieczenie, matowość czy sprężystość skóry. To bardzo mi zapadło w pamięć. W tamtych czasach ludzie jeszcze chętnie dzielili się swoją wiedzą, obecnie jest większa konkurencja.

— Bartoszyce są dosyć ubogi miastem. Łatwo było pozyskać klientów?

— Kiedy byliśmy pierwszą firmą, mieliśmy terminy na miesiąc/dwa do przodu. Pracowaliśmy po 16 godzin dziennie. Teraz, kiedy jest konkurencja, trochę się to rozłożyło, ale kolejki wciąż są kilka, kilkanaście dni do przodu.

— Kto korzysta z tego typu usług?

— Można mówić o trzech grupach klientów. Zdarza się, że przyjeżdżają do nas nowe samochody po to, by je zabezpieczyć. Niestety, dzisiejsze lakiery są ekologiczne, wodne, miękkie. Bardzo słabo znoszą próbę czasu, czyli chemię, słońce, film drogowy, odchody. Im wcześniej zabezpieczymy samochód po wyjeździe z salonu, tym dla niego lepiej. Nakładamy powłoki ceramiczne i folie bezbarwne na elementy karoserii. Druga grupa klientów, to osoby które mają już auto kilka lat i chcą je odświeżyć. Wtedy polerujemy lakier tak, by jak najbardziej jego jakość i kolor były zbliżone do nowego. Trzecia grupa jest moją ulubioną. To klasyki, wiekowe auta, przy których można spędzić nawet tydzień. Najbardziej odpowiada mi sytuacja, kiedy mamy od początku do końca wolną rękę i mogę „iść na całość” ze swoim wachlarzem usług. Możemy wyciągnąć fotele, rozkręcić co się da, wyprać i wyczyścić wszystko co możliwe. Na koniec przywrócić lakier do najlepszego możliwego stanu.

— Klasyki wymagają najwięcej czasu.

— To prawda. Sporo firm, które zajmują się detailingiem nie przyznaje się do pewnego fenomenu. Najczęściej na zdjęciach widzimy nowe samochody, w przypadku których wkład pracy jest dużo mniejszy. To też dla nich najłatwiejsze pieniądze. Dla mnie wyzwaniem i frajdą jest dwudziestoparoletni samochód. Wolę robić stare auta, przy których jest dużo pracy, jeśli chodzi o lakier. Mogę sprawić, że z brzydkiego kaczątka staje się łabędziem.

— Ceramika na karoserii jest coraz popularniejsza. Na czym to polega i jakie to są koszty?

— W przypadku ceramiki pierwszym pytaniem, które zadaję klientom jest to, czy samochód jest nowy, czy używany.

W przypadku nowego, koszt wynosi od 1,5 tysiąca za podstawową powłokę. W przypadku starszych aut jest drożej, bo dochodzi polerowanie. Cennik tej usługi zaczyna się od 400 do 450 zł za mały samochód. Co do samej powłoki – wiąże się ona trwale z lakierem, zamykając jego strukturę i tworząc niewidzialną zbroję. Dzięki niej wpływ czynników zewnętrznych na stan lakieru jest dużo mniejszy, co za tym idzie jego utrzymanie w idealnym stanie jest prostsze. Najtańszy samochód, który zabezpieczałem to fiat 126p.Ceny wahają się w przedziale 3 do 20 tysięcy zł., a klient zapłacił za usługę około 2,5 tysiąca.

— To bardziej sentyment do auta, czy kalkulacja?

— To zależy od klienta. Jeżeli klient ma samochód stary, ale bez szkód blacharskich i bezwypadkowy, zawsze warto go odnowić, co wpływa na cenę sprzedaży auta.

— Miał pan jakiś dziwne zamówienie?

— Dla mnie nie ma takich zleceń. Ponieważ samochody są moją pasją, nigdy nie dziwię się, kiedy klient w starym samochodzie chce kosztowne usługi. Dla kogoś może to się wydać dziwne, że ktoś chce wydać nawet kilka tysięcy złotych na czyszczenie auta, które zaraz po wyjeździe się pobrudzi. Zresztą im bardziej wymagające i dziwne oczekiwania, dla nas tym lepiej, bo możemy bardziej się wykazać. Zwieńczeniem pracy jest, gdy przychodzi klient i przeciera oczy, czy to na pewno jego auto. Mieliśmy też zlecenie pokrycia powłokami ceramicznymi kabiny prysznicowe w małym hotelu. Zapobiegało to nadmiernemu osadzaniu się kamienia na szybach.

— Można więc mówić o zaskoczeniu w tej pracy?

— Jestem zdania, że w tej branży nie ma osoby, która wie wszystko. Całe życie trzeba się uczyć i nie zależy to od kwoty, jaką wydajemy na szkolenia. Zawsze przyjdzie moment, kiedy powiemy: „nasza metoda nie działa”. Może producent coś zmienił w lakierze i nasza kombinacja past po prostu nie zdaje egzaminu? W naszym środowisku dla każdego detailera największym wyzwaniem jest czarny lakier tzw. Uni i zazwyczaj pokryte nim są hondy, ale też np. fordy czy seaty. Spędza się przy tym najwięcej czasu.

ROZMAWIAŁ DARIUSZ DOPIERAŁA
d.dopierala@gazetaolsztynska.pl

PROMOCJA

eprasa.pl 96e18a0e17

Odpowiedzialność porządkowa pracownika

Ekspert radzi:
Za nieprzestrzeganie przez pracownika ustalonej organizacji i porządku w procesie pracy, przepisów bhp, przepisów przeciwpożarowych, potwierdzania przybycia i obecności w pracy oraz usprawiedliwiania nieobecności, pracodawca ma prawo zastosować wobec pracownika karę upomnienia albo karę nagany.

Nieprzestrzeganie przepisów bhp, przepisów przeciwpożarowych, opuszczanie pracy bez usprawiedliwienia, pojawienie się w pracy pod wpływem alkoholu, lub spożywanie go w czasie pracy uprawnia pracodawcę do zastosowania kary pieniężnej. Kara pieniężna za jedno przekroczenie, jak i za każdy dzień nieusprawiedliwionej nieobecności w pracy nie może być wyższa od jednodniowego wynagrodzenia pracownika, a łączne kary nie mogą przewyższać dziesiątej części wynagrodzenia przypadającego pracownikowi do wypłaty po dokonaniu potrąceń o których mowa w art. 87 § 1 pkt 1-3 Kodeksu pracy. Zgromadzone z tego tytułu środki przeznacza się na poprawę warunków bhp.

Po jakim czasie mogą być stosowane kary porządkowe?

Pracodawca nie może ukarać pracownika po upływie 2 tygodni od chwili powzięcia wiadomości o naruszeniu obowiązku pracowniczego i każdorazowo po upływie 3 miesięcy od zaistnienia zdarzenia. Przed zastosowaniem kary, pracownika należy wysłuchać. Jeżeli jest on nieobecny w zakładzie pracy, bieg dwutygodniowego terminu nie rozpoczyna się, a rozpoczęty ulega zawieszeniu do czasu stawiennictwa w pracy.

Jak jest forma i treść zawiadomienia o zastosowaniu kary?

Obligatoryjnie na piśmie, z podaniem daty oraz rodzaju naruszenia obowiązków pracowniczych. Ponadto, pracodawca zobowiązany jest do pouczenia pracownika o prawie i terminie do wniesienia sprzeciwu. Odpis zawiadomienia umieszcza się w aktach osobowych pracownika. Przy zastosowaniu kary pracodawca powinien uwzględnić dotychczasowy przebieg pracy pracownika, wagę przewinienia oraz to, w jakim stopniu pracownik zawinił.

DR ŁUKASZ SZTYCH
ZASTĘPCA OKRĘGOWEGO INSPEKTORA PRACY W OLSZTYNIE

Czy można odwołać się od zastosowanej kary?

Jeżeli zastosowanie kary spowodowało naruszenie przepisów prawa, pracownik może w terminie 7 dni wnieść sprzeciwu od wymierzonej kary. Termin ten, liczony jest od powzięcia przez pracownika wiadomości o zastosowanej wobec niego karze. O uwzględnieniu lub odrzuceniu sprzeciwu decyduje pracodawca po zasięgnięciu opinii reprezentującej pracownika zakładowej organizacji związkowej. Jeżeli pracodawca nie odrzuci sprzeciwu w terminie 14 dni, uznaje się, iż sprzeciw ten uwzględnił. W sytuacji, gdy pracownik nie zgadza się z nieuwzględnieniem złożonego sprzeciwu, ma prawo wystąpić do sądu pracy w celu uchylenia zastosowanej kary. Jeżeli sąd uwzględni sprzeciw pracownika, pracodawca zobligowany jest do uchylenia kary, a w przypadku kary pieniężnej do zwrotu jej równowartości.

Kiedy następuj zatarcie kary?

Po roku nienagannej pracy karę uznaje się za niebyłą z mocy prawa, jednakże pracodawca może z własnej inicjatywy lub na wniosek związku zawodowego anulować karę także przed upływem tego terminu, a odpis zawiadomienia o ukaraniu usunąć z akt pracownika. Analogicznie należy postąpić w sytuacji uwzględnienia sprzeciwu pracownika albo wydania przez sąd orzeczenia uchylającego zastosowaną karę.

ŹRÓDŁO: OKRĘGOWY INSPEKTORAT PRACY W OLSZTYNIE

e-mail: kancelaria@olsztyn.pip.gov.pl

PAŃSTWOWA INSPEKCJA PRACY
OKRĘGOWY INSPEKTORAT PRACY W OLSZTYNIE

3522otbr

Badanie: na Święta i Sylwestra wynajęte jest 87 proc. miejsc noclegowych

W 10 lubianych przez turystów miejscowościach na Święta i Sylwestra wynajęte jest około 87 proc. miejsc noclegowych. Średnie stawki w okresie 24-26.12 wynoszą ponad 500 złotych za dobę za 2 osoby i ponad 650 zł na Sylwestra – wynika z analizy HRE Investment.

Fot. PAP/Regiony

Pomimo hamującej dynamiki sprzedaży detalicznej, Polacy niekoniecznie oszczędzają na Święta – stwierdzono w opracowaniu HRE Investment. Na podstawie danych Booking.com wskazano, że w 10 lubianych przez turystów miejscowościach w hotelach i pensjonatach w okresie od 24.12 do 26.12 oraz od 31.12 do 02.01 wynajętych jest już średnio 87 proc. miejsc. „Choć w niektórych kurortach turystycznych obłożenie jest póki co mniejsze niż przed rokiem, to wszędzie przekracza 70 proc." – dodano.

Zwrócono uwagę, że pomimo dwucyfrowej inflacji (17,5 proc. wg danych Eurostat), przeciętna cena ofertowa wzrosła o 4 proc. r/r. W opinii ekspertów z HRE, wynika to najpewniej z tego, że tegoroczna oferta jest mniej wykupiona niż rok temu i można znaleźć tańsze noclegi, które zaniżają średnią cenę.

Wskazali jednak, że noclegi w popularnych kurortach nie są tanie, a średnie stawki w najpopularniejszych miejscowościach wynoszą ponad 500 złotych za dobę za dwie osoby. Spośród przebadanych miast, najdroższe oferty były w Zakopanem (średnio 608 złotych), Świnoujściu (548 złotych) oraz Krynicy-Zdrój (546 złotych).

Zwrócono również uwagę, że noclegi w okresie Sylwestra są droższe niż podczas Wigilii.

W 10 najpopularniejszych kurortach, ceny są wyższe średnio o 46 proc. podczas Nowego Roku niż Świąt i zaczynają się od ponad 650 złotych.

Zdaniem ekspertów, może to wynikać z większej popularności wyjazdów sylwestrowych. Wskazali, że na dwa tygodnie przed Świętami w popularnych miejscowościach turystycznych było 18 proc. wolnych miejsc noclegowych, a na Sylwestra jest ich o połowę mniej. (PAP)

RA/DRAG/PAP/REGIONY

PROMOCJA

eprasa.pl 96e18a0e17

Krzyżówka klasyczna z hasłem

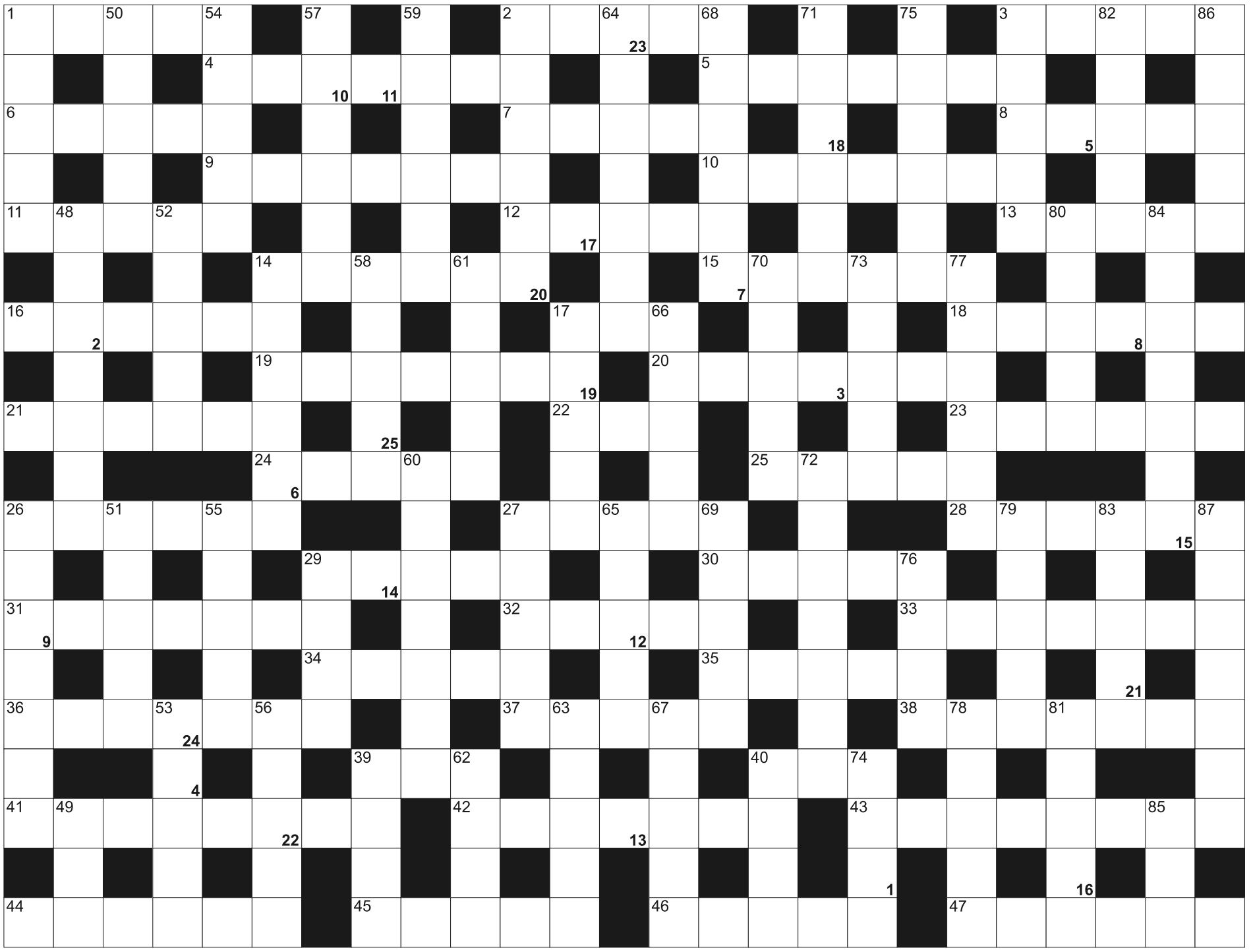

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 25, utworzą rozwiązanie

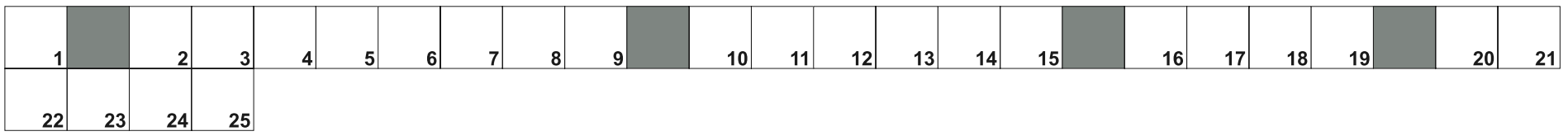

POZIOMO:
1) piękny ze szczytu góry; 2) piłki z autu - na boisko; 3) wygodny do siedzenia; 4) świętowanie rocznicy państwowej; 5) sędzia na boisku; 6) mieszka w Zakopanem; 7) księżyc Saturna; 8) wyróżniająca się grupa ludzi; 9) but tancerki; 10) tropikalna gruszka; 11) kubański taniec; 12) zagięcie muru, wnęka; 13) mysia kryjówka; 14) niedozwolony dla sportowca; 15) dzieło Homera; 16) ciało zmarłego; 17) pojemnik na benzynę; 18) autor "Święta Wenus" i "Sądu Parysa"; 19) buty sportowe; 20) pojazd wodnolądowy; 21) masa bitumiczna na drodze; 22) drzewo z żołędziami; 23) spotkanie zakochanych; 24) Vaclav, prezydent Czech; 25) Christie, autorka kryminałów; 26) polodowcowa, denna lub czołowa; 27) chronią oczy narciarza; 28) kruszący materiał wybuchowy; 29) jaskinia, pieczara; 30) okrągłe skrzyżowanie; 31) Mieczysław (zm.1983), poeta i eseista; 32) Tomasz dla znajomych; 33) w składzie kolejki linowej; 34) wierzchnia szata księdza; 35) okres brązu lub żelaza; 36) samouwielbienie; 37) marka proszku do prania; 38) austriacki i bawarski taniec ludowy; 39) Matejko; 40) z główką pełną ziaren; 41) zespół dorzeczy morza; 42) mieszkają w Inguszetii; 43) antidotum na truciznę; 44) działo; 45) obszar powierzchni gruntów rolnych; 46) filtruje krew; 47) Ronald, były prezydent USA

PIONOWO:
1) werwa, zapał; 2) odjazd, odpływ, emigracja; 3) związek niszczący ozon; 14) dzieli kort tenisowy; 17) rogacizna w oborze; 26) gęsty sos z żółtek i oliwy; 27) marka pończoch i rajstop; 29) opiekun kopalń i skarbów; 39) hinduska gimnastyka; 40) sto centymetrów; 48) rozpadlina, przepaść; 49) Lotnicze Pogotowie Ratunkowe; 50) twarda pszenica; 51) amortyzator; 52) dolna część twarzy; 53) zapłonowa w aucie; 54) część karabinu; 55) do jazdy po śniegu; 56) wzgórek ze śniegu; 57) szary, cętkowany kuzyn lamparta; 58) imię Orzeszkowe ; 59) tytuł naukowy; 60) rzeźnia; 61) Butler, irlandzki poeta i prozaik; 62) polska nagroda literacka 63) mebel z książkami; 64) patyczek do podania ognia; 65) wymazują ołówek; 66) izolowany przewód elektryczny; 67) miasto blisko Dortmundu; 68) japońska mata do ćwiczeń; 69) twórca węgierskiego hymnu narodowego; 70) szklany filtr papierosowy; 71) puszyste chmury; 72) wenecka łódź; 73) model Fiata; 74) zwierzę z bródką; 75) miasto na Malcie; 76) jajowaty kształt; 77) góra Noego; 78) klawisz akceptujący w komputerze; 79) numer identyfikacyjny firmy; 80) Viktor..., premier Węgier; 81) zwana dawniej czarną śmiercią; 82) Lars - duński reżyser, scenarzysta i aktor; 83) kolejowy lub aerodynamiczny; 84) stolica Gwinei; 85) auto z Korei Południowej; 86) pnącze w dżungli; 87) pani doktor

SUDOKU

	9			8		6		
		3					1	
8	5			6	9	2	4	3
	7	8	6	9		5		1
	1		7				9	6
3								
			9	4		3	7	8
9		5	2					
				1		9		

680

	2						6	
6		8				1		
5		1	2	7	6			
7	6				3		5	
	8		1				4	
	5		9	4				8
				5			3	9
3								6
4		6		8		5		7

681

9	4		2			8		7
5				6	9	3		2
3		2	5			6		9
						5		6
2					4	1		8
	1			9				
	9		1					3
		3		7		9		
		4		2	3			

682

eprasa.pl 96e18a0e17

KTO PRZYSTOPUJE DEGRADACJĘ JEZIOR?

Po interwencji węgorzewskiego radnego problemem degradacji Krainy Wielkich Jezior Mazurskich i zrzutu nieczystości z jachtów do jezior zajęli się posłowie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej.

RENATA SZCZEPANIK
r.szczepanik@gazetaolsztynska.pl

fot. Igor Hrywna

Jeziora to nasz regionalny skarb

Jeszcze w grudniu ubiegłego roku rada miejska w Węgorzewie przyjęła uchwałę w sprawie zrzutu nieczystości ciekłych z jachtów do Wielkich Jezior Mazurskich. W ślad za nią poszły inne samorządy: gmina Giżycko, powiat mrągowski, gmina Miłki, gmina Pozezdrze, gmina Ryn. Radni wnioskowali o uchwalenie zasad plombowania zbiorników na nieczystości ciekłe w jachtach, wprowadzenie kontroli ich szczelności, zaostrzenie kar za zrzuty ścieków z jachtów do wody oraz zabezpieczenie w budżecie państwa środków na inwestycje związane z budową pomp do odbioru nieczystości ciekłych. Petycja w sprawie zaostrzenia przepisów trafiła do ministra infrastruktury, ale w lutym ten ją odrzucił.

— Ministerstwo postanowiło nie uwzględnić naszego apelu, uzasadniając, że już obecnie obowiązujące przepisy jednoznacznie zabraniają opróżniania zawartości toalet wprost do wody, a osoba, która się tego dopuszcza, powinna zostać ukarana — mówi radny rady miejskiej Mateusz Rodziewicz, twórca i inicjator uchwały w sprawie zrzutu nieczystości ciekłych z jachtów do Wielkich Jezior Mazurskich. — Przedstawiona przez nas propozycja plombowania zaworów została przez ministerstwo de facto odrzucona, ponieważ „kluczowym jest znalezienie takich rozwiązań, które nie będą stanowiły nadmiernego obciążenia dla użytkowników statków, właścicieli portów i przystani oraz organów państwowych, a jednocześnie zapewnią oddziaływanie prewencyjne".

Jednak to nie koniec interwencji samorządowców z Mazur, którzy znaleźli wsparcie u parlamentarzystów. Na posiedzeniu sejmowej Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej parlamentarzyści i samorządowcy rozmawiali o konieczności podjęcia działań mających na celu ograniczenie degradacji Wielkich Jezior Mazurskich. Gminę Węgorzewo reprezentował właśnie radny Mateusz Rodziewicz.

— Podczas swojego wystąpienia poruszyłem cztery postulaty, które zostały zawarte w apelu rady miejskiej w Węgorzewie w sprawie problemu zanieczyszczania Wielkich Jezior Mazurskich — mówi Mateusz Rodziewicz. — Głównym postulatem jest wprowadzenie do prawodawstwa zasady plombowania zbiorników na nieczystości ciekłe w jachtach oraz innych jednostkach pływających. Ta zmiana pozwoli na zabezpieczenie spustów montowanych w łodziach, które pływają po jeziorach. Kolejnym wnioskiem było wprowadzenie kontroli szczelności zbiorników na nieczystości ciekłe jachtów i innych jednostek pływających. Zdaniem Ministerstwa Infrastruktury oraz Ministerstwa Klimatu i Środowiska kontrole już są prowadzone.

Okazało się, że w 2021 roku przeprowadzono 8 kontroli, podczas których skontrolowano 30 jednostek pływających, zaś w roku 2022 w wyniku 11 kontroli zweryfikowano 60 jednostek pływających.

— Są to przerażające dane, patrząc na to, ile jest łącznie jednostek pływających na Mazurach, czyli około 15-20 tysięcy – komentuje radny.

Z tematem wprowadzenia kontroli szczelności wiąże się również temat zaostrzania kar za wpuszczanie nieczystości do jezior. W chwili obecnej kara grzywny wynosi do 1000 zł.

— UWAŻAM, ŻE GRZYWNA W WYSOKOŚCI 1000 ZŁ W ŻADEN SPOSÓB NIE ODSTRASZA OD TAKICH ZACHOWAŃ, ALE WRĘCZ ZACHĘCA I POKAZUJE, ŻE ISTNIEJE PRZYZWOLENIE NA TAKIE POSTĘPOWANIE.

Fot. arch. prywatne

Mateusz Rodziewicz, radny miasta i gminy Węgorzewo

Oczywiście zgadzam się z opinią Ministerstwa Infrastruktury oraz Ministerstwa Klimatu i Środowiska, że właściwą drogą nie jest tylko karanie, ale do załatwienia tego problemu potrzebne są również różnego rodzaju akcje informacyjne, promocyjne, uświadamiające — dodaje radny Rodziewicz.

Ostatnim postulatem jest zabezpieczenie w budżecie państwa środków na inwestycje związane z budową pompy do odbioru nieczystości ciekłych.

— Na szlaku Wielkich Jezior Mazurskich istnieje wiele stacji benzynowych pod szyldem spółki Skarbu Państwa Orlen. Może należałoby się zastanowić, aby właśnie ta spółka wzięła na siebie koszt budowy pomp do opróżniania nieczystości, rozpoczęła ekologiczną kampanię informacyjną, a może nawet w ramach tej akcji gratyfikowała osoby, które korzystają z tych pomp, tj. punkty do programu lojalnościowego, kupony na produkty — podsumowuje Mateusz Rodziewicz.

SAMORZĄDOWCY Z MAZUR PRZY WSPARCIU PARLAMENTARZYSTÓW Z REGIONU WARMII I MAZUR MAJĄ NADZIEJĘ, ŻE W CIĄGU NAJBLIŻSZYCH MIESIĘCY ZOSTANIE WNIESIONY PROJEKT USTAWY DO SEJMU W SPRAWIE TEGO TEMATU.

Mieszkańcy Krainy Wielkich Jezior Mazurskich mają nadzieję na przystopowanie degradacji jezior i bezkarny zrzut fekalii z jachtów i innych jednostek pływających bezpośrednio do akwenów. Niezależnie od reakcji posłów i senatorów, mazurskie Stowarzyszenie Wielkie Jeziora Mazurskie 2020 rozpocznie niebawem realizację programu dotyczącego sanitacji jezior.

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

Apel Rady Miejskiej w Węgorzewie z dnia 17 grudnia 2021 r.

Wielkie Jeziora Mazurskie są jedną z najpiękniejszych części Polski. Stanowią zielone płuca naszego kraju, a jednocześnie słyną z walorów krajobrazowych i rekreacyjnych. W czasie sezonu turystycznego Mazury odwiedzane są przez tysiące turystów. Tak duże obłożenie Wielkich Jezior powoduje, że tutejsze samorządy podejmują wiele działań, takich jak budowa ekomarin, przydomowych oczyszczalni ścieków, rozbudowa sieci kanalizacyjnych, mających na celu zachowanie tutejszej przyrody w niepogorszonym stanie.

Jednak wieloletnia obserwacja, poparta sygnałami płynącymi ze środowisk żeglarskich, wskazuje na to, że zrzut ścieków z jachtów bezpośrednio do jezior jest częstym, a wręcz nagminnym zjawiskiem. Jest to jedna z głównych przyczyn postępującej degradacji biologicznej naszych jezior. Gminy nadal będą podejmowały działania na rzecz rozwoju infrastruktury kanalizacyjnej, ale niezbędna są kompleksowe działania innych instytucji i rządu.

Rada wnioskują o:

- wprowadzenie kontroli szczelności zbiorników na nieczystości ciekłe jachtów i innych jednostek pływających;
- zaostrzenie kar za wpuszczanie nieczystości ciekłych z jachtów oraz innych jednostkach pływających do wody i skuteczne ich egzekwowanie;
- uchwalenia zasady plombowania przez właściwy organ rejestrujący zbiorników na nieczystości ciekłe w jachtach oraz innych jednostkach pływających;
- zabezpieczenie w budżecie państwa środków na inwestycje związane z budową pomp do odbioru nieczystości ciekłych.

Działanie te pozwolą na zachowanie czystych i pięknych Mazur dla następnych pokoleń. Wprowadzenie powyższych zmian przed rozpoczęciem sezonu żeglarskiego w 2022 roku do minimum ograniczy dalszą degradację Wielkich Jezior i przyczyni się do szybszego samooczyszczenia wód.

eprasa.pl 96e18a0e17

CO KRÓLOWAŁO NA NASZYCH TALERZACH?

Które kuchnie świata cieszą się wśród Polaków największą popularnością? Czy to prawda, że zaczęliśmy oszczędzać na jedzeniu, małymi krokami przekonujemy się do weganizmu, a w sprawie eksperymentów z kuchnią polską jesteśmy na „raczej tak"?

Kończy się 2022 rok. To dobry czas na podsumowanie minionych miesięcy w polskiej gastronomii. Jak co roku Pyszne.pl przygotował raport Food Trendów. Tym razem przeczytamy w nim nie tylko o zwyczajach jedzeniowych Polaków, ale również o zjawiskach, które kształtują obecnie rynek i będą nadal kształtować go w najbliższym czasie.

Raport jest prawdopodobnie największym tego typu wydawnictwem w Polsce – oparty jest bowiem o analizę zachowań ponad 3,5 milionów aktywnych użytkowników serwisu.

Designed by Freepik

Co w gastronomii piszczy?

1. Pierwszym zauważalnym trendem, nazwanym „Małymi przyjemnościami", jest zwiększająca się liczba konsumentów spożywających małe posiłki, przekąski, na przykład w ramach pocieszenia się w obliczu stresującej sytuacji. Co więcej, według danych Pyszne.pl aż 30% Polaków zamawia je z dostawą do domu. Segment ten rozwinął się szczególnie w czasie lockdownów.

2. „Sprytna oszczędność" skupia się z kolei na zmianach w zachowaniu konsumentów, na co wpływ miała pandemia czy obecnie sytuacja ekonomiczna na świecie. Uczymy się oszczędzać – także w kuchni. Za przykład niech posłuży „recykling" potraw zamówionych online. Aż 43% ankietowanych przyznaje, że przygotowuje nowe posiłki z resztek zamówionego jedzenia.

3. Konsumenci podejmują dziś, częściej niż kiedyś, „Świadome wybory". Polacy są coraz lepiej doinformowani na temat wpływu jedzenia na ich zdrowie bądź środowisko naturalne. Potwierdzają to badania, zgodnie z którymi na przykład 41% respondentów potwierdza, że zwraca uwagę, czy zamówione danie przyrządzone jest z lokalnych produktów.

4. Ponadto według danych zgromadzonych przez serwis coraz więcej osób podchodzi do jedzenia jak do „Uczty dla zmysłów", a nie jedynie sposobu na zaspokojenie głodu. Ważna jest już nie tylko ilość i smak, ale również prezentacja potrawy. Aż 41% Polaków decyduje się na wybór potrawy nie na podstawie składników, a… jej zdjęcia.

5. Wraca także „Moda na retro i eksperymenty z tradycją". Coraz chętniej wracamy do domowych smaków, ale nie jesteśmy w ich kontekście tradycjonalistami. Za czasów naszych mam i babć potrawy świąteczne przyrządzać można było tylko w wybrane dni w roku. Obecnie aż 46% Polaków przyznaje się do spożywania ich także poza okresami świątecznymi.

Klasyka, czyli o tym, co zamawiają Polacy

W raporcie tradycyjnie nie zabrakło wieści o tym, co w 2022 roku królowało na polskich stołach. I, uwaga, w klasyfikacji najpopularniejszych potraw mamy zmianę lidera. Zwycięska przed rokiem pizza została zdetronizowana przez burgery. Włoskie placki tym razem muszą zadowolić się drugą pozycją. Stabilne, trzecie miejsce na podium, podobnie jak przed rokiem, zajmuje z kolei kebab.

— Wszystkie te dania jako pierwsze zagościły w przestrzeni polskiej gastronomii po upadku komunizmu, wraz ze zmianą ustroju i otwarciem granic, i stały się naszą przepustką do wielkiego świata — mówi Barbara Starecka, dziennikarka, autorka popularnego podcastu „Z pełnymi ustami" poświęconego kulturze jedzenia, znana z twórczości w sieci jako Nakarmiona Starecka. — Nie dziwi więc, że to właśnie te potrawy są dziś najczęściej zamawianymi przez pokolenie, które może pamiętać lata dziewięćdziesiąte, czy też młodsze, dla których wspomniane dania kojarzą się ze specjalnymi okazjami — dodaje.

Choć kebab zajął dopiero trzecie miejsce w kategorii najpopularniejszych potraw, to kuchnia arabska jest tą, która najbardziej zyskała w 2022 roku na popularności. W serwisie, w porównaniu z poprzednim rokiem, zdecydowanie przybyło również zamówień z restauracji greckich i indyjskich. Większym zaufaniem darzymy więc souvlaki, gyros i świeże sałatki oraz aromatyczne masale, rozpływające się mięso i chrupiące chlebki z pieca tandoor.

Roślinożercy, jest was coraz więcej

Apetyty Polaków rosną również na dania wegetariańskie i wegańskie. Kuchnia roślinna znaczy w menu Polaków coraz więcej. Co ciekawe, częściej sięgają po nią również mięsożercy. Według badań Insight Lab przeprowadzonych na zlecenie Pyszne.pl już 31% Polaków regularnie decyduje się na wybór dań bezmięsnych. Z kolei aż 17% spośród wszystkich pozycji zamówionych na Pyszne.pl w 2022 roku to potrawy wegetariańskie i wegańskie. Wśród najpopularniejszych dań w tej kategorii są: pizza margherita, wegetariańskie sushi i sałatka grecka. I bardzo nas to cieszy – zaczynamy dbać o zdrowie swoje i planety.

— To, co trafia na nasz talerz, coraz częściej jest podyktowane lepszą wiedzą o nas samych, ale i o produktach. Dzięki łatwości w dostępie do informacji możemy lepiej szukać dobrej jakości, dobrych cen, ale też odkrywać nowości, które za sprawą mediów społecznościowych są bardziej przystępne percepcyjnie, ale i łatwiej osiągalne — twierdzi Małgosia Minta, dziennikarka, autorka książek i blogerka kulinarna.

„Wskaźnik pizzy" mówi: jest drożej

Od 2020 roku lokale w całej Polsce borykały się z pandemicznymi obostrzeniami. Kiedy restauracje ponownie mogły bez ograniczeń przyjmować gości, pojawiły się kolejne wyzwania. W ciągu ostatniego roku, w wyniku inflacji oraz rosnących cen energii, koszty prowadzenia w Polsce działalności gospodarczej stały się niezwykle wysokie. Odbija się to na cenach, a w konsekwencji portfelach Polaków.

W 2021 roku średnia cena włoskich placków w Polsce wynosiła 33 zł. W 2022 roku to już 39 zł, co oznacza wzrost aż o 18%. Najwięcej za włoski placek zapłacić muszą mieszkańcy Warszawy – zwykle to około 42 zł. Najmniej – Poznaniacy, którzy średnio wydają na nią 34 zł.

ŹRÓDŁO: PYSZNE.PL

INFLACJA ZJADŁA… JEDNĄ POZYCJĘ NA PARAGONIE

Życie w cieniu rekordowej od 26 lat inflacji to spore wyzwanie dla Polaków. Czy trudna sytuacja ekonomiczna zmusiła nas do szukania oszczędności na zakupach spożywczych? Kupujemy mniej, a pomimo to wydajemy więcej?

Odpowiedzi na te pytania znajdują się w najnowszym badaniu ekspertów z aplikacji PanParagon, w którym porównane zostały paragony z października 2021 i 2022. Wyniki mówią same za siebie.

— PanParagon to aplikacja, której główną funkcją jest przechowywanie paragonów. To właśnie na podstawie anonimowych danych, jakie znajdują się w naszym systemie, podjęliśmy się analizy uśredniającej wartość paragonów spożywczych z października 2021 oraz analogicznego miesiąca w bieżącym roku. Zweryfikowaliśmy także liczbę pozycji na dowodach zakupów z tych okresów — informuje Antonina Grzelak z aplikacji PanParagon. — Dzięki temu sprawdziliśmy, czy zmianie uległa wysokość wydatków przeznaczanych na zakupy spożywcze oraz dowiedzieliśmy się, czy polscy konsumenci idą w kierunku oszczędzania na jedzeniu — dodaje. Co zatem mówią dane?

Jak pokazują wyniki badania, w ciągu ostatniego roku zmniejszyła się średnia liczba pozycji na jednym paragonie. W październiku 2021 na dowodach zakupów znajdowało się niemal 8 pozycji, natomiast w tym samym miesiącu 2022 roku liczba produktów spożywczych w koszykach zmalała do 7. W obliczu inflacji kupujemy zatem mniej. Ale czy to oznacza, że wydatki na zakupy spożywcze również się skurczyły?

— Pomimo mniejszej liczby artykułów spożywczych w koszyku, średnia wartość na paragonie w październiku tego roku wzrosła o ponad 1,60 zł w porównaniu z rokiem poprzednim. Kupujemy zatem mniej, ale nadal płacimy więcej — informuje Antonina Grzelak, z aplikacji PanParagon.

— Warto przypomnieć, że pół roku temu robiliśmy analogiczne badanie. Wtedy średnia wartość na paragonie w kwietniu 2022 wzrosła o ponad 5 zł w stosunku tego samego miesiąca rok wcześniej. W październiku rozbieżność w cenie jest zatem znacznie mniejsza. Możliwe, że w tym czasie nauczyliśmy się skutecznie oszczędzać na jedzeniu, minimalizując straty inflacyjne – zauważa Antonina Grzelak, z aplikacji PanParagon.

To jednak nie wszystko. Roztropność Polaków na zakupach potwierdzają także inne dane.

Gazetki promocyjne przeżywają renesans?

Wraz z rosnącą inflacją rośnie również zainteresowanie promocjami. Wyznacznikiem tego są dane związane z klikalnością gazetek promocyjnych w aplikacji PanParagon. Jak informują eksperci, już w kwietniu 2022 zainteresowanie tym obszarem aplikacji zwiększyło się o 21 proc. W październiku mówią już o wzrostach klikalności gazetek promocyjnych o 29 proc. w skali ostatniego roku.

— Obserwując ten trend, dodaliśmy do aplikacji funkcję wyszukiwarki promocyjnych produktów w gazetkach. Polacy szukają oszczędności, z kolei sklepy stosują coraz bardziej zawiłe chwyty promocyjne. Nasza wyszukiwarka w założeniu ma więc szczególnie promować jasne i przejrzyste promocje, bez dodatkowych warunków do spełnienia. Jesteśmy bardzo ciekawi, czy nowa funkcja realnie wpłynie na efektywniejsze odkładanie pieniędzy przez naszych użytkowników i które produkty wyszukiwane będą w gazetkach najczęściej — dodaje ekspertka z aplikacji PanParagon.

eprasa.pl 96e18a0e17

12 GRUDNIA

Konferencja „Depot Heydeck" – spuścizna archiwalna prof. Johannesa Wilhelma Heydecka

Olsztyn
Muzeum Warmii i Mazur, ul. Zamkowa 2, godz. 10:30. Wstęp wolny

12 GRUDNIA

Warsztaty literackie z Michaliną Janyszek pt. „Podróż do kieszeni"

Olsztyn
Stary Ratusz WBP (pokój z widokiem, II piętro), ul. Stare Miasto 33, godz. 17. Wstęp wolny

12 GRUDNIA

Planetarny Klub Filmowy

Olsztyn
Pokaz filmu biograficznego o Elvisie Presleyu (z 2022 r.) i dyskusja.
Biblioteka Multimedialna Planeta 11, Al. Piłsudskiego 38, godz. 18:15. Wstęp wolny

13 GRUDNIA

Filmowy Klub Seniora

Olsztyn
Biblioteka zaprasza wszystkich zainteresowanych do Filmowego Klubu Seniora, w ramach którego będą odbywać się darmowe projekcje filmowe. Na pierwszym spotkaniu ukłon w stronę miłośników zwierząt, czyli o przyjaźni psa i pewnego chłopca o imieniu Ethan. Zapisy: 89 524 90 34
Wojewódzka Biblioteka Publiczna (sala konferencyjna), ul. 1 Maja 5, godz. 10.

13 GRUDNIA

Koncert „Pieśni Dekady buntu - Pieśni Bardów Solidarności"

Olsztyn
Delegatura Instytutu Pamięci Narodowej w Olsztynie organizuje koncert zespołu ‚Stare Drobne Małże pt. ‚Pieśni Dekady buntu - Pieśni Bardów Solidarności poświęcony pamięci ofiar stanu wojennego. Wydarzeniu będzie towarzyszyć wystawa Instytutu Pamięci Narodowej pt. 586 dni stanu wojennego.
Aula Teatralna UWM, ul. Obitza 1, godz. 11:15. Wstęp wolny

14 GRUDNIA

Galeria Jednej Sylwetki

Olsztyn
Cykl prezentujący osoby ze świata kultury z naszego regionu. Gościni: Iwona Bolińska-Walendzik – artystka–batikarka, pasjonatka typografii, kuratorka wystaw. Prowadzenie: Bożena Kraczkowska
Stary Ratusz WBP (Czytelnia Czasopism), ul. Stare Miasto 33, godz. 17. Wstęp wolny

14/15/16 GRUDNIA

Musical „Pora jeziora"

Olsztyn
Musical Pora jeziora to inspirowane folklorem widowisko, łączące w sobie przeszłość i teraźniejszość, w którym znajdują się odwołania do tradycji i lokalnego folkloru. Postaci z warmińskich legend spotykają się tam z dawnymi, ciężko pracującymi przy wyrębie lasu i połowie ryb mieszkańcami Warmii i Mazur.
Godz. 18.30, sala koncertowa Filharmonii. Wstęp płatny

15 GRUDNIA

Warsztaty drukarskie

Olsztyn
Zapisy do 14 grudnia 2022 r., promocja@wbp.olsztyn.pl, 89 524 90 46. Koszt: 10 zł/os.
Pracownia Starych Technik Drukarskich WBP, ul. 1 Maja 5, godz. 14.

15 GRUDNIA

Podróże (nie tylko) literackie - Radek Knapp: Jaki świat jest mały w Wiedniu

Olsztyn
Tematem przewodnim wykładu jest „Wiedeń oczami migranta i artysty". Autor przedstawi swoje obserwacje dotyczące różnic kulturowych miedzy Polską a Austrią, aspekty, które go zadziwiły i zachwyciły w Austrii.
Stary Ratusz WBP (pokój z widokiem, II piętro), ul. Stare Miasto 33, godz. 17. Wstęp wolny

15 GRUDNIA

Grzegorz Dolniak - Lifehack

Olsztyn
Jeden z najbardziej ekspresyjnych komików w Polsce ponownie zabiera nas w podróż po swoich odjechanych życiowych obserwacjach.
Godz. 18.00, CEiIK, ul. Kościńskiego 11.

15 GRUDNIA

Ostatni Mazur. Reportaże – spotkanie autorskie z Joanną Wańkowską-Sobiesiak

Olsztyn
Spotkanie autorskie z Joanną Wańkowską-Sobiesiak, która niedawno wydała książkę Ostatni Mazur. Reportaże. Spotkanie poprowadzi Jerzy Pantak. Publikacja zawiera 14 reportaży, których bohaterami są Mazurzy z Ełku, Pisza, Nawiad, Krutyni, spod Kętrzyna i z Mikołajek.

Joanna Wańkowska-Sobiesiak z wykształcenia i zawodu jest konserwatorką zabytków, ale z zamiłowania reportażystką. W zeszłym roku ukazała się jej czternasta książka pt. „Mazurów klucz tajemnic". Opowiada w niej m.in.. o „Listach niebieskich" popularnych przed laty na Mazurach drukach sprzedawanych na jarmarkach i odpustach. Astrologia mieszała się z w nich z chrześcijaństwem, wierzenia z nauką. Te lekceważone przez historyków pisma odegrały niemałą rolę w podtrzymywaniu znajomości języka polskiego i gwary mazurskiej wśród Mazurów.
Scena Literacka Książnicy Polskiej, Pl. Jana Pawła II 2/3, godz. 17. Wstęp wolny

15 GRUDNIA

Spotkanie autorskie z Mariuszem Foreckim

Olsztyn
Spotkanie autorskie z Mariuszem Foreckim i promocja książki „Kurz". Autor zebrał fotografie z wielu podróży po byłym Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich – w końcowym stadium jego istnienia i w czasie kształtowania się nowego ładu społeczno-politycznego.
Wojewódzka Biblioteka Publiczna (sala konferencyjna), ul. 1 Maja 5, godz. 17:30. Wstęp wolny

16 GRUDNIA

Filmowy Klub Seniora

Olsztyn
Biblioteka zaprasza wszystkich zainteresowanych do Filmowego Klubu Seniora, w ramach którego będą odbywać się darmowe projekcje filmowe. Tym razem mistrzowski thriller. W roli głównej zawodowy oszust i owdowiała Betty z wielomilionową fortuną, czyli o tym, jak nie dać się oszukać albo inaczej – „kto pod kim dołki kopie, ten sam w nie wpada". Zapisy: 89 524 90 34
Wojewódzka Biblioteka Publiczna (sala konferencyjna), ul. 1 Maja 5, godz. 10.

18 GRUDNIA

W zimowym nastroju

Olsztyn
Hanna Maria Zajączkiewicz – sopran, Benedykt Błoński – dyrygent, Chór Cantores Varmienses, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej | Program: Pejzaże muzyczne Warmii i Mazur – Zima (prawykonanie), sł. Bartosz Wąs, muz. Tomasz Szymuś, najpiękniejsze kolędy i pastorałki polskie
Godz. 18.00, sala koncertowa Filharmonii.

21 GRUDNIA

Środa dla seniora: Skandal w sztuce – co nas szokuje i co porusza

Olsztyn
Środa dla seniora to propozycja dedykowana osobom starszym, które chcą poszerzyć swoją wiedzę z zakresu kultury i sztuki. Program spotkań obejmuje tematyczne prelekcje pogłębione dyskusją z uczestnikami.
Godz. 17.30, BWA Galeria Sztuki, Al. Piłsudskiego 38.

22 GRUDNIA

Gimnastyka umysłu z niemieckim

Olsztyn
Bezpłatne zajęcia dla seniorów: język niemiecki od podstaw, ciekawostki i prezentacje o kulturze Niemiec, gry językowe, techniki pamięciowe, gimnastyka umysłu i poprawa pamięci.
Stary Ratusz WBP (pokój pracy grupowej), ul. Stare Miasto 33, godz. 11. Wstęp wolny

31 GRUDNIA

Sylwestrowe przeboje w filharmonii

Olsztyn
Sylwestrowe szaleństwo nawiązujące do najlepszych tradycji muzyki rozrywkowej. Magdalena Tul, Patrycja Kunert oraz Martin Fitch - rozpoznawalni z telewizji bywalcy scen polskich wzbogaceni o perkusję i wyjątkowy fortepian Rafała Stępnia. Wszystko to otulone ciepłą kołderką brzmienia olsztyńskich wiolonczelistów ALL4Cello.
Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1, godz. 20. Wstęp płatny

13 STYCZNIA

Muzyka pod Gwiazdami

Olsztyn
Karnawałowe nastroje w el-muzyce
Olsztyńskie Planetarium, Al. Piłsudskiego 38, godz. 18. Wstęp płatny

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
108422otbr-a-M

DEMON SLAYER: Mugen Train / napisy: 17:30; NA PEŁNY ETAT / napisy: 18:00; Wielki zielony KROKODYL DOMOWY / familijny / od 7 lat / dubbing: 12:00, 14:30, 15:50, 17:00, 18:15; UWOLNIĆ POLY / familijny / od 7 lat / dubbing: 13:00, 15:30; KIERUNEK: KSIĘŻYC! / familijny / od 4 lat / dubbing: 12:45, 15:40; DZIKA NOC / napisy: 15:00, 18:45, 20:00; ŚUBUK: 19:50; DZIWNY ŚWIAT / familijny / od 7 lat / dubbing: 12:20, 14:00, 14:45, 16:30, 17:15; ŚWIĘTA INACZEJ: 16:10, 19:00, 19:40; LISTY DO M. 5: 13:30, 17:45, 20:45; CZARNA PANTERA: Wakanda w moim sercu / dubbing: 12:10; CZARNA PANTERA: Wakanda w moim sercu / napisy: 19:30; Nie CUDZOŁÓŻ i nie KRADNIJ: 20:20; DEBIUT / napisy: 9:00, 9:30

eprasa.pl 96e18a0e17

Konstal PRODUCENT
GARAŻE blaszane
BRAMY garażowe
KOJCE dla psów
Najniższe CENY
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż GRATIS
Dogodne RATY
GARAŻE WZMOCNIONE
AUTOMATYKA DO BRAM
89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl
57622otbr-A-P

ZWIERZĘTA

sprzedam

OWCZAREK niemiecki długowłosy, 4-miesięczny z rodowodem, 506-10-90-11

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

PRACA

dam pracę

! Szukamy nowych miejsc pod paczkomaty, 737-164-200

!!! ZATRUDNIĘ PRACOWNIKA DO TARTAKU W OKOLICACH GIŻYCKA MILE WIDZIANE DOŚWIADCZENIE. 721-303-744

FERMA drobiu, 668-047-381

KIEROWCA CE , 503-103-703

POMOCNIKA ogólnobudowlane, 602-172-613

W gospodarstwie mlecznym, 510-135-912

MATRYMONIALNE

BIURO ZAPOZNANI, WWW.ZAPOZNANI.PL, tel.:+48 660-202-135

AUTO-MOTO

sprzedam

VW Polo 1,4 rocznik 1999 stan średni, 667-004-173

USŁUGI

budowa | remont

NAPRAWA okien, rolet, 504-720-494

OGÓLNOBUDOWLANE, 502-811-658

REMONTY mieszkań i docieplenia budynków, 698-303-764

RÓŻNE

sprzedam

DREWNO, 502-811-658

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

KUPIĘ byczki, jałówki 100-500kg. 517-245-435

SKUP bydła. Najlepsze ceny! Dojazd do gospodarstwa, 514-574-163

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel. 728-104-188.

maszyny rolnicze

SPRZEDAM WYCINAKI, WYBIERAKI DO KISZONEK I KUKURYDZY, PRZEWRACARKI, BECZKOWOZY I INNE MASZYNY, 608-279-110

380-31419opb1-b-M

Koledze

Krzysztofowi Hincmann

wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy z powodu śmierci

Ojca

składają Koleżanki i Koledzy z Okręgowej Stacji Kontroli Pojazdów WORD Olsztyn

303522opb1-a-M

Pani

Ewie Jarmuszewicz

oraz **Jej Rodzinie i Bliskim**

wyrazy współczucia i słowa wsparcia w trudnych chwilach po śmierci

Mamy

składają Dyrekcja, Funkcjonariusze i Pracownicy Zakładu Karnego w Barczewie

304322opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 8 grudnia 2022 r. zmarł Nasz Ukochany Mąż, Tata, Teść i Dziadek

ś. † p. **Jerzy Augustyniak**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 13 grudnia 2022 r. (wtorek) o godz. 11.15 modlitwą różańcową w kaplicy przy ul. Mariańskiej, skąd o godz. 11.45 nastąpi wyprowadzenie do parafii NMP Różańcowej przy ul. Żytniej, os. Dajtki. Msza święta pogrzebowa zostanie odprawiona o godz. 12.00. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym w Dywitach. Kondukt żałobny wyruszy od głównej bramy cmentarza.

Pogrążona w smutku rodzina

305022opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 21 listopada 2022 r. odszedł od nas w wieku 86 lat nasz kochany Tata, Brat i Dziadek

ś. † p. **Tadeusz Lenik**

Uroczystość pogrzebowa rozpocznie się 14 grudnia 2022 r. o godz. 12.00 mszą świętą żałobną w kościele św. Franciszka z Asyżu przy ul. Dybowskiego, skąd nastąpi wyprowadzenie na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w smutku i żałobie rodzina

301622opb1-A -P

Koledze

Bogusławowi Hałuszka

wyrazy szczerego współczucia, żalu i słowa otuchy z powodu śmierci

Mamy

składają Zarząd i współpracownicy z Firmy „Jasam" Sp. z o.o.

303222opb1-a-M

Szanownej Pani Dyrektor

Krystynie Futymie

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

składa personel Oddziału Klinicznego Chirurgii Ogólnej z Pododdziałem Chorób Piersi

304122opb1-A -P

Żonie i Rodzinie zmarłego

ś. † p. **Leszka Kłodowskiego**

Komendanta Posterunku Rejonowego w Ostródzie

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia

składają

Komendant Wojewódzki Państwowej Straży Rybackiej w Olsztynie wraz z pracownikami

304822opb1-a-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN, plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

380-28919opb1-C-M

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

ARKA USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej market

OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 — 895 355 300, 602 327 277
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 — 897 152 093, 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-g-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski kom. 602 514 880
Joanna Kamińska kom. 691 410 360
Andrzej Domasiewicz kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

614419opb1-f-M

eprasa.pl 96e18a0e17

GORĄCE GŁOWY I GORĄCE ŁAPY

PIŁKA RĘCZNA\\\ Warmia Energa Olsztyn nie może wrócić na zwycięski szlak w Lidze Centralnej. Olsztynianie zanotowali ósmą porażkę z rzędu, przegrywając 22:27 ze Stalą Gorzów Wielkopolski 22:27. Warmia wciąż zajmują ostatnie miejsce w lidze.

Warmia Energa Olsztyn – Stal Gorzów Wielkopolski 22:27 (12:11)

Warmia Energa: Makowski, Kaczmarczyk – Mucha, Pinda, Reichel 8, Stępień, Safiejko 1, Laskowski 4, Kohrs 1, Szniter, Pawalec 2, Konkel, Sikorski 2, Skiba 1, Malewski 3

Fot. archiwum klubu

Warmia, która sezon rozpoczęła od wygranej z KPR Autoinwest Żukowo, w ostatnich ośmiu meczach zdobyła 0 punktów

Czarne chmury zbierają się nad Warmią. Przegrywający mecz za meczem olsztyńscy szczypiorniści spotkanie ze Stalą Gorzów Wielkopolski rozpoczęli jednak nadspodziewanie dobrze. Do przerwy pachniało sensacją, ale po zmianie stron olsztynianie zagrali zdecydowanie słabiej, co okazało się fatalne w skutkach.

Warto podkreślić, że przed spotkaniem do zespołu ze stolicy Krainy Tysiąca Jezior dołączył kolejny zawodnik, który miał wzmocnić siłę ognia Warmii Energa Olsztyn. Mowa o przybyłym z Unii Tarnów lewym rozgrywającym – Aleksandrze Pinda (208 centymetrów wzrostu). W pewnej mierze jest to sentymentalne spotkanie dla trenera Dariusza Molskiego, który przez kilka sezonów prowadził z powodzeniem zespół z Gorzowa. W drużynie Stali grał kołowy Warmii Energa – Dominik Droździk.

Wracając jednak do samego meczu, to po pierwszej połowie można było mieć nadzieję, że w końcu trzy punkty zostaną w Olsztynie. Wprawdzie przez większość czasu prowadzili goście, ale to gracze Warmii Energa schodzili do szatni, prowadząc jednym trafieniem. Po przerwie gra olsztyńskiego zespołu wyraźnie się posypała, czego efektem była przegrana w Biskupcu 22:27,

– Do zwycięstwa zabrakło nam tego samego, co zawsze: głowy i rozsądku do pewnej piłki, do pewnej sytuacji – powiedział po meczu Dariusz Molski, trener Warmii Energa. – Nagle ktoś podejmuje decyzję nie wiadomo skąd, nie wiadomo na jakiej podstawie i wszystko zaczyna się walić. My tych sytuacji psujemy bardzo wiele, oddajemy przeciwnikowi za darmo. Gdybyśmy mieli chłodniejszą głowę pod bramką przeciwnika, to te wszystkie spotkania, które przegrywaliśmy 1-2 bramki, byłyby na naszą korzyść. Nawet w samej końcówce, gdy był remis, to nie wytrzymaliśmy tego. Cały czas nad tym pracujemy, ale bardzo opornie to idzie. Zawodnicy nie są skorzy do spokojnej gry, mają gorące głowy, gorące łapy. Żeby to chociaż było skuteczne, ale niestety nie jest. Nadziewamy się na kontry, a przy tak doświadczonych rywalach to się właśnie tak źle kończy.

Warmia Energa Olsztyn w tym sezonie na jedenaście spotkań wygrała zaledwie dwa i jest czerwoną latarnią ligowej tabeli. Za tydzień olsztynianie zagrają ostatnie spotkanie w tym sezonie, na wyjeździe z AZS-em AWF Białystok. **EM**

• **Inne wyniki 11. kolejki Ligi Centralnej:** Padwa Zamość – Olimpia Piekary Śląskie 24:24 (karne – 4:2), Autoinwest Żukowo – AZS AWF Biała Podlaska 24:31, MKS Wieluń – ORLEN Upstream SRS Przemyśl 31:27, Zagłębie Handball Team Sosnowiec – Grot Blachy Pruszyński Anilana Łódź 30:23, Śląsk Wrocław Handball – Handball Stal Mielec 26:29, MKS Nielba Wągrowiec – KPR Legionowo 26:25.

PO 11 KOLEJKACH

1. Legionowo	29	369:267
2. Stal M.	29	328:286
3. AZS AWF	27	333:291
4. Wieluń	19	308:310
5. Śląsk	17	331:332
6. Stal G.	17	282:268
7. Żukowo	15	313:326
8. Piekary Śl.	14	308:304
9. Sosnowiec	14	315:340
10. Nielba	14	291:333
11. Padwa	11	255:279
12. Przemyśl	10	313:341
13. Łódź	9	281:320
14. Warmia	6	286:316

ZŁAMANY NOS I PEWNA WYGRANA

PIŁKA RĘCZNA\\\ Szynaka Meble Jeziorak wygrał szósty mecz w bieżącym sezonie i obecnie zajmuje 3. miejsce w I lidze. Całkiem nieźle, jak na absolutnego beniaminka!

• Szynaka Meble Jeziorak Iława — Sparta Oborniki 34:26 (12:9)

SZYNAKA MEBLE JEZIORAK: Pająk, Dobrzański, Prorok — Malinski 7, Jaworski 6, Cichocki Kacper 5, Załuski 5, Kondracki 5, Kamiński 2, Cichocki Karol 2, Svanberg 1, Krieger 1, Dembowski J., Dembowski P., Zakrzewski, Rasztęporski.

Drużyna z Iławy rozegrała ostatnie ligowe spotkanie w tym roku. Mecz ze Spartą Oborniki był jednocześnie okazją do sfinalizowania akcji charytatywnej, którą Szynaka Meble Jeziorak zorganizował w ramach Szlachetnej Paczki, pomagając pani Mariannie. W hali widowisko-sportowej trwała kwesta, a wcześniej w social mediach iławski klub przeprowadzał aukcje, oczywiście na rzecz potrzebującej pomocy kobiety.

Iławianie poza boiskiem sprawdzają się w niesieniu pomocy, a na nim — potwierdzają apetyt na coś więcej, niż tylko bytowanie w I lidze. Jeziorak, który jest absolutnym beniaminkiem tej klasy rozgrywkowej, płacenie frycowego zakończył szybko i było ono mało bolesne dla drużyny grającego trenera Kamila Kriegera. Zespół z Iławy w tym sezonie przegrał tylko trzykrotnie, notując w 2022 roku dziewięć I-ligowych wiktorii (w tym jedna po karnych, czyli za dwa punkty, a nie trzy).

Gospodarze byli faworytem w spotkaniu z niżej notowaną Spartą. W poprzednich dwóch meczach, z MKS-em Grudziądz i Sokołem Porcelana Lubiana Kościerzyna, iławianie odnieśli dwa zwycięstwa. Szczególnie cenna, także jeśli chodzi o mental, była wygrana z Sokołem, liderem ligowej klasyfikacji. Spotkanie ze Spartą, podobnie jak dwa wcześniejsze, wyjazdowe, grane było awansem — według pierwotnego terminarza miało się odbyć w lutym. Trenerowi Kriegerowi zależało jednak na tym, aby pojedynki z zespołami z Grudziądza, Kościerzyny i Oborników rozegrać jeszcze w 2022 roku, przed świętami, a styczeń i początek lutego roku nowego poświęcić na konkretne przygotowania do rundy rewanżowej.

Od początku meczu Szynaka Meble Jeziorak nadawał ton boiskowym wydarzeniom, na przerwę schodząc z trzybramkowym prowadzeniem (dość skromnym, jak na przebieg tej części meczu). Jeszcze przed końcem pierwszej połowy, w trakcie walki z rywalami, poważnej kontuzji złamania nosa doznał Karol Cichocki, a więc najlepszy snajper i w ogóle — zawodnik zespołu z Iławy. Po przerwie pierwsza strzelba już nie wróciła na boisko, tylko udała się do szpitala.

— Jeszcze w trakcie meczu złamany nos nie bolał, teraz już go bardziej czuję — powiedział Karol Cichocki, na drugi dzień po meczu. — Całe szczęście, że to był ostatni mecz w tym roku. Teraz mamy dwa miesiące przerwy od ligowej rywalizacji, więc akurat dobrze trafiło. Na treningach powiem kolegom, by dawali mi trochę taryfę ulgową i będzie dobrze — żartował Karol, który — jak widać — zachowuje pogodę ducha mimo bolesnej kontuzji.

Po zmianie stron Jeziorak nie zwalniał tempa i pewnie dowiózł wygraną do końcowej syreny. Najskuteczniejszym zawodnikiem gospodarzy był Paweł Malinski (7 trafień). Zespół z Iławy jest jedynym w lidze, który rozegrał już wszystkie mecze I rundy. Kolejny pojedynek o punkty dopiero w drugiej połowie lutego (domowy mecz z KPR-em Gryfino).

W innym meczu I ligi Szczypiornak przegrał z KSPR Kospel Gwardia Koszalin 25:31 (14:13) i wciąż pozostaje bez zwycięstwa na ligowych parkietach. **ZICO**

TABELA I LIGI

1. Sokół	22	276:241
2. Gwardia	18	227:196
3. Szynaka Meble	17	278:261
4. Tytani	15	212:204
5. Usar	12	197:174
6. Gryfino	9	239:239
7. Grudziądz	6	214:229
8. Sparta	6	248:264
9. SMS I Kwidzyn	6	228:249
10. Szczypiorniak	0	206:268

Z LIDZBARKA WARMIŃSKIEGO NA PODBÓJ ŚWIATA

TENIS STOŁOWY\\\ Natalia Bogdanowicz, która na co dzień reprezentuje Polmlek Lidzbark Warmiński, zdobyła brązowy medal mistrzostw świata kadetów (U-15) w tenisie stołowym. Polka na najniższym stopniu podium stanęła razem ze Szwedem Williamem Bergenbrockiem, który był jej partnerem w mieście. Klubowy trener zawodniczki Zbigniew Pietkiewicz podkreśla, że „jest to sukces całego środowiska sportowego Lidzbarka Warmińskiego".

– Warunki mamy doskonałe. Przez sześć lat trenowaliśmy solidnie, chcąc dojść właśnie do etapu na poziomie kadetek. Cztery medale mistrzostw Europy, a teraz medal mistrzostw świata – powiedział po wywalczeniu przez Aleksandrę Bogdanowicz medalu trener Pietkiewicz.

Natalia Bogdanowicz zagrała też w turnieju indywidualnym. Po przejściu 1/8 finału, w którym pokonała Leany Hochart z Francji 4:1 (8:11, 11:5, 13:11, 11:6, 11:8), przyszło jej zmierzyć się z faworyzowaną Chinką Yan Youtong. Trzeba przyznać, że los nie był dla naszej reprezentantki łaskawy, o czym mówił już przed mecz Zbigniew Pietkiewicz, doceniając klasę rywalki, która ma 100 procent wygranych spotkań. Niespodzianki nie było, aczkolwiek początkowo sensacja wisiała w powietrzu. Dwa pierwsze seta padły łupem Polki, ale Yan Yutong wyciągnęła właściwe wnioski i pewnie wygrała cztery kolejne partie.

Fot. PZTS

Natalia Bogdanowicz — wychowanka Warmii Lidzbark Warmiński, dwukrotna mistrzyni i dwukrotna wicemistrzyni Europy U-15

Natalia Bogdanowicz – Yan Yutong 2:4 (11:8, 11:6, 7:11, 8:11, 4:11, 4:11).

Ostatecznie biało-czerwoni w Tunezji zdobyli trzy medale – jeden srebrny (w rywalizacji drużynowej juniorów) i dwa brązowe (w grze mieszanej kadetów i juniorów).

eprasa.pl 96e18a0e17

NAJWYŻSZY CZAS ZACZĄĆ BUDOWAĆ FORMĘ

PIŁKA NOŻNA\\\ Stomil Olsztyn ma za sobą pierwszy tydzień przygotowań do rundy wiosennej II ligi. Podopieczni Szymona Grabowskiego trenowali na obiektach w stolicy regionu, a na koniec rozegrali sparingowe spotkanie z III-ligową Legią Warszawa.

Legia II Warszawa – Stomil Olsztyn 2:0 (1:0)
1:0 – Laskowski (21), **2:0** – Niski (66)

Stomil: Grzesiak (46 Syldatk) – Kośmicki (46 Szabaciuk), Jarzynka (46 Kubáň), Walenćik (46 Morawski), Żwir (46 Karlikowski), Wójcik (46 Drabiszczak), Błaut (46 Abramczyk), Krawczun (46 zawodnik testowany), Kalisz, Sobotka (46 Niewiadomski), Kurbiel (46 Florek)

Ze względu na mistrzostwa świata w Katarze rozgrywki w Polsce mają inny przebieg niż w poprzednich latach. Zmagania centralne zakończyły się już w połowie listopada, więc przygotowania do piłkarskiej wiosny wyglądają zupełnie inaczej, aniżeli piłkarze zdążyli do tego przywyknąć. Gracze Stomilu po ostatnim meczu w Lubinie udali się na dwutygodniowe wakacje. Do treningów wrócili w zeszły poniedziałek. Ćwiczyli w siłowni, mieli zajęcia ogólnorozwojowe oraz treningi na Dajtkach, jedynym pełnowymiarowym sztucznym boisku w Olsztynie. Mikrocykl Duma Warmii zakończyła grą kontrolną z III-ligową Legią Warszawa.

Stołeczny klub dysponuje bardzo dobrymi boiskami, dlatego to zespół z wyższej ligi musiał się udać w podróż pod Warszawę. Sparing odbył się na sztucznej murawie pod balonem w miejscowości Książenice, gdzie znajduje się Legia Training Center.

Finalnie Stomil przegrał 0:2, tracąc po jednym golu w każdej połowie. Pierwszą bramkę w 21 minucie spotkania olsztynianom strzelił ich były kolega z zespołu – Filip Laskowski. Wyniku meczu w 66 minucie ustalił Nikodem Niski.

Fot. Bartosz Kucharski / stomilolsztyn.com

Najbliższy sparing Stomil rozegra z IV-ligowym Jaguarem Gdańsk

– Było kilka aspektów, które mi się nie podobały w tym meczu. Bo tak możemy podchodzić do tego sprawdzianu – powiedział po końcowym gwizdku sędziego Szymon Grabowski, trener Stomilu. – Z racji tego, że przegraliśmy, że nie do końca zagraliśmy to, co sobie założyliśmy. Najpierw będzie trzeba sobie to powiedzieć, potem pokazać i pewnie podyskutować. Przez ten okres, jaki nas dzieli od ostatniego spotkania w lidze, zatraciliśmy pewność siebie. Mało było kreowania i prowadzenia gry. Wszystkich nas czeka wzmożona praca. Indywidualnie zawodnicy zobaczyli, że nieważne jest, czy się gra z III, II czy I-ligowcem. Zawsze bowiem trzeba grać odważnie, a co za tym idzie mądrze.

Szymon Grabowski dodał, że nie ma co narzekać na to, że piłkarze są teraz w ciężkim treningu. – Myślę, że zawodnicy Legii Warszawa słabiej od nas nie trenują. Moi zawodnicy zagrali po 45 minut, więc nie brałbym pod uwagę tego, że za nami cięższy tydzień. Wręcz przeciwnie, bo dobre boisko i dobry przeciwnik powinny dawać dodatkową siłę i motywację, a w pewnych aspektach ustępowaliśmy rywalowi – podsumował szkoleniowiec.

W meczu nie zagrało kilku zawodników olsztyńskiego zespołu. Shun Shibata oraz Werick Caetano przebywają w swoich krajach i za zgodą sztabu trenują indywidualnie. Jakub Tecław otrzymał wolne, ponieważ po zakończonej rundzie jesiennej nie udał się na urlop, a na testy do Wisły Płock. W meczu III-ligową Legią nie zagrali też m.in. Maciej Spychała oraz Jakub Mądrzyk.

Warto również wspomnieć, że olsztyński trener testował piłkarzy, którzy jesienią przebywali na wypożyczeniu w innych klubach: Adrian Morawski (Mrągowia Mrągowo), Mateusz Błaut (Huragan Morąg) oraz Marcel Abramczyk (Jeziorak Iława).

Zawodnicy „Biało-niebieskich" w kolejnym tygodniu znowu będą trenować na olsztyńskich obiektach, a na koniec zagrają sparing z IV-ligowym Jaguarem Gdańsk. Po tym okresie udadzą się na przerwę świąteczno-noworoczną. **EM**

V GALA PIŁKARSKA. ZNAMY ZWYCIĘZCÓW PLEBISCYTU

PIŁKA NOŻNA\\\ W Mrągowie 9 grudnia odbyła się zorganizowana przez Warmińsko-Mazurski Związek Piłki Nożnej V Gala Piłkarska, podczas której podsumowano miniony rok.

Mrągowo kolejny raz stało się piłkarską stolicą województwa warmińsko-mazurskiego. To właśnie w tej mazurskiej miejscowości odbyła się V Gala Piłkarska, na której wręczono statuetki w aż 20 kategoriach!

– Część osób powie, że to był ciężki i trudny rok, a inni powiedzą, że to był rok pełen sukcesów – zaznaczył Marek Łukiewski, prezes Warmińsko-Mazurskiego Związku Piłki Nożnej. – Tak to jest w naszym dużym gronie, bo zrzeszamy 170 klubów. Nie każdy może odnosić sukcesy. Stomil Olsztyn opuścił I ligę, ale teraz robi wszystko, żeby wrócić. Constract Lubawa z kolei przyzwyczaił nas do tego, że co roku walczy o mistrzostwo i Puchar Polski. Stomilanki dzielnie walczyły do ostatniego meczu o awans do Ekstraligi. Olimpia Elbląg przyzwyczaiła nas do solidnych występów w II lidze. Gratuluje wszystkim, którzy spisali się na medal. Klubom, które grają poniżej oczekiwań, życzę, żeby w 2023 roku było lepiej. To duża wartość naszego środowiska, że potrafimy się spotkać, zapomnieć o niesnaskach, zintegrować i pokazywać siłę.

Potem przyszedł czas na poznanie laureatów plebiscytu. Najwięcej emocji wzbudziły ostatnie cztery prezentowane kategorie. Drużyną roku drugi raz z rzędu została futsalowa ekipa Constractu Lubawa, która w 2022 roku zdobyli brązowy medal mistrzostw Polski.

Trenerem roku wybrano Damiana Jarzembowskiego z GKS-u Wikielec. Co prawda nie utrzymał zespołu w III lidze, bo przejął go dopiero na wiosnę, ale obecnie robi wszystko, żeby powrócić do wyższej klasy rozgrywkowej. GKS jest aktualnym liderem forBET IV ligi. – Dziękuję wszystkim za głosy – powiedział po odebraniu statuetki Jarzembowski. – Dziękuje piłkarzom, bo dzięki nim osiągamy wyniki, dziękuję działaczom GKS-u, a także klubowi, z którego się wywodzęm czyli Constractowi Lubawa. Tam otrzymałem w pewnym momencie swoją szansę.

archiwum prywatne

Jakub Tecław otrzymał statuetkę w kategorii „Piłkarz roku"

Piłkarką roku uznano Kamilę Osajkowską z KKP Stomilanki Olsztyn. To m.in. dzięki jej grze podopieczne Dariusza Maleszewskiego przewodzą w tabeli I ligi i pewnie zmierzają do Ekstraligi.

Piłkarzem roku został obrońca Stomilu Olsztyn Jakub Tecław, który ma za sobą wyjątkowo udaną rundę jesienną. W tegorocznych rozgrywkach II ligi zagrał w 19 spotkaniach, strzelając 8 goli. Piłkarzowi w czerwcu 2023 roku kończy się kontrakt i kluby z wyższych lig wykazują nim zainteresowanie. Ostatnio przebywał na testach w Wiśle Płock.

– Rok temu galę oglądałem na żywo w domu, a teraz jestem tutaj z państwem – mówił po odebraniu nagrody Jakub Tecław. – To pokazuje, że warto mieć marzenia i ciężko pracować. Dziękuję wszystkim, którzy oddali na mnie głos. Dziękuję drużynie Stomilu Olsztyn, sztabowi szkoleniowemu oraz wszystkim, którzy przy tym klubie działają. Szczególe podziękowania dla mojej rodziny, bo bez nich nie byłbym w tym miejscu, którym jestem.

EM

W głosowaniu uczestniczyli kibice, kluby oraz kapituła WMZPN. Poniżej zwycięzcy poszczególnych kategorii:

Postać roku klubów młodzieżowych: Rafał Sosnowski (Dynamit Ełk).

Postać roku B-klasy: Tomasz Marszałek (Perkun Orżyny).

Postać roku A-klasy: Rafał Bałdyga (Gwardia Bank Jurand Szczytno).

Postać roku Klasy Okręgowej: Artur Ignatowicz (MKS Jeziorany).

Postać roku forBET IV Liga: Emilia Nowicka (Olimpia Olsztynek).

Autor najładniejszego zdjęcia: Laura Iwaszko.

Bramka roku: Oliwier Skrzyński (Żuri Olsztyn).

Sponsor roku: Amex-Bączek.

Samorząd roku: Gmina Ostróda.

Marketing roku: Constract Lubawa.

Wydarzenie roku: Cykl meczów charytatywnych drużyny Wielkich Serc.

Najlepszy ligowiec: Patryk Kun (Raków Częstochowa).

Działacz roku: Marek Słowikowski (Rominta Gołdap).

Sędzia roku: Grzegorz Kujawa.

Młodzieżowiec roku: Kacper Sendlewski (Constract Lubawa).

Młodzieżowa drużyna roku: SP 18 Mamy Talenty Olsztyn.

Drużyna roku: Constract Lubawa.

Trener roku: Damian Jarzembowski (GKS Wikielec).

Piłkarka roku: Kamila Osajkowska (Stomilanki Olsztyn).

Piłkarz roku: Jakub Tecław (Stomil Olsztyn).

eprasa.pl 96e18a0e17

(PO)MUNDIALOWE REFLEKSJE

PIŁKA NOŻNA Choć w Katarze wyszliśmy z grupy, to jest o czym myśleć, bo „kaca" mamy nie mniejszego niż wówczas, gdy po trzech meczach wracaliśmy do domu. Piłkarzy może i mamy dobrych, ale jako zespół znaczymy tyle samo co w latach 90.

U progu III RP Kazik Staszewski śpiewał, że nocą na dworcu w Kutnie „jest tak brudno i brzydko, że pękają oczy". Oglądając reprezentację Polski w piłce nożnej brudu na pewno nie widzimy, bo piłkarze generalnie o swój wygląd dbają niemalże jak o formę fizyczną, ale oczy jednak pękają.

Lata 90. ubiegłego stulecia zwykło postrzegać się jako najczarniejszy okres rodzimego futbolu w ostatnim półwieczu. Absencja na mistrzostwach świata i Europy ma być koronnym argumentem na to, że wówczas sięgnęliśmy piłkarskiego dna, z którego wydobywaliśmy się powoli, aczkolwiek sukcesywnie.

Wyjście z grupy na katarskim Mundialu powszechnie uznano za krok naprzód, ale gdy podejdziemy do sprawy na chłodno, to zdamy sobie sprawę z faktu, że obecna reprezentacja w piłkarskim świecie znaczy tyle samo, a może nawet mniej niż poszczególne „jedenastki" z obśmianych lat 90. Przyzwyczajeni do sukcesów z lat 70. i 80. od drużyny narodowej wymagaliśmy, że w ostatniej dekadzie XX wieku będziemy w stanie, jeżeli nawet nie pokonać, to przynajmniej nawiązać równorzędną walkę z Anglią, Holandią, Francją czy Włochami. Dziś poprzeczkę znacznie obniżyliśmy, uznając, że piłkarski Olimp to miejsce, o którym co najwyżej możemy pomarzyć.

„Aj! Jezus Maria!"

W czasach gdy naród ogarnęło szaleństwo kaset VHS, a na ekranach telewizorów królowała „Dynastia", „McGyver" i „Miasteczko Twin Peaks", dostanie się na EURO bądź Mundial stanowiło nie lada wyzwanie. W 1992 roku w walce o awans na ME dwukrotnie pokonaliśmy Turcję, dwukrotnie zremisowaliśmy z bardzo mocną wówczas Irlandią i przed ostatnią kolejką wciąż mieliśmy matematyczne szanse wyprzedzić w tabeli Anglików, z którymi wcześniej przegraliśmy 0:2. W Poznaniu do 77. minuty po golu Romana Szewczyka prowadziliśmy 1:0, ale niezawodny Gary Lineker wyrównał na 1:1 i na EURO, w którym wystąpiło osiem drużyn, pojechali dumni Synowie Albionu.

By dostać się na Mundial w 1994 roku, trzeba było zająć jedno z dwóch pierwszych miejsc w grupie, w której przyszło nam zagrać z Anglią, Holandią, Norwegią, Turcją i San Marino. Dziś, jak i trzy dekady wstecz, teoretycznie mission impossible. Eliminacje do finałowego turnieju w USA, to z jednej strony żenujący mecz z San Marino, w którym po „ręce Boga" Jana Furtoka wymęczyliśmy wstydliwe 1:0 oraz fatalna końcówka batalii o bilety do Stanów Zjednoczonych, gdzie przegrywaliśmy wszystko jak leci, a z drugiej epickie pojedynki z faworyzowanymi Anglikami i Holendrami. 2:2 z naszpikowanymi gwiazdami „pomarańczowymi" na ich terenie (po bramkach Marka Koźmińskiego i Wojciecha Kowalczyka prowadziliśmy 2:0!), jak również 1:1 z Anglią, pokazywało, że nie jesteśmy chłopcami do bicia (na 6 minut przed końcowym gwizdkiem było 1:0 dla Polski). Tamten mecz do historii przeszedł ze względu na dwa trudne do wytłumaczenia pudła Marka Leśniaka, po których Dariusz Szpakowski krzyknął pamiętne: „Aj! Jezus Maria!".

Jesteśmy nadzy

„Football's coming home" śpiewali Anglicy w 1996 roku podczas EURO, które odbyło się w ojczyźnie piłki nożnej. Biało-czerwonym nie było dane zagrać w finałowym turnieju na wyspach, ale by tam trafić, wpierw musieliśmy okazać się lepsi od Francji bądź piekielnie wtenczas silnej Rumunii, którą dowodził „Maradona Karpat" – Gheorghe Hagi. „Polską grupę" uzupełniała Słowacja, Izrael i Azerbejdżan. Obiektywnie patrząc, graliśmy w kratkę, ale dzięki dwukrotnemu zremisowaniu z Francją (0:0 w Zabrzu i 1:1 w Paryżu) i rozgromieniu 5:0 Słowacji, na trzy kolejki przed końcem eliminacji wciąż liczyliśmy się w walce o awans. W pamięci kibiców pozostało przede wszystkim spotkanie z Francją na Parc des Princes, w którym na 3 minuty przed końcem regulaminowego czasu gry prowadziliśmy 1:0 (bramka Andrzeja Juskowiaka). Bohaterem starcia z „trójkolorowymi" okrzyknięto Andrzeja Woźniaka – „Księcia Paryża", którego nie mogli pokonać Ginola, Dugarry, Zidane czy Bixente Lizarazu (Polak obronił jego rzut karny). Nasz goalkeeper skapitulował tylko raz, po tym jak Youri Djorkaeff precyzyjnie uderzył zza pola karnego. Kilka tygodni później w konfrontacji z Rumunią padł bezbramkowy remis i do Bratysławy udawaliśmy się z nastawieniem: „must win".

PAP/EPA Friedemann Vogel

Jak się posłucha ekspertów z innych krajów to można odnieść wrażenie, że byliśmy jedną z najsłabszych drużyn, nie licząc Kataru - powiedział po Mundialu Jerzy Dudek

Nad tym, co wydarzyło się w stolicy Słowacji, właściwie należałoby spuścić kurtynę milczenia, bo kompromitująco było nie tylko na płaszczyźnie sportowej. Czerwone kartki dla Romana Koseckiego i Piotra Świerczewskiego, którzy półnadzy schodzili z boiska, w obliczu pamiętnego 1:4 sprawiło, że Henryk Apostel już na pomeczowej konferencji prasowej powiedział: „Wiem co mam zrobić – podać się do dymisji". W prasie mogliśmy za to przeczytać następujące tytuły: „(Biało)-Czerwoni ze wstydu", „Blamaż w Bratysławie", „Kosecki, Świerczewski, Apostel – hańba!!!, „Nagi instynkt" czy „Goły kapitan". Na marginesie warto przypomnieć, że do „popisu" Koseckiego z 63. minuty było 1:1.

W eliminacjach do Mundialu we Francji (1998) polegliśmy z kretesem. Ale czy dzisiaj mając w grupie Anglików i Włochów, również mielibyśmy czego szukać? Bramka Marka Citko w przegranym 1:2 meczu na Wembley i 0:0 z Włochami u siebie, to było wszystko, na co wtedy było nas stać.

Wraz z objęciem przez Janusza Wójcika drużyny narodowej w 1997 roku wśród kibiców wróciła nadzieja na wyjście z piłkarskiej otchłani. „Wójt" eliminacje do EURO 2000 zaczął z wysokiego c, pokonując w Burgas 3:0, jak się pierwotnie wydawało mocnych Bułgarów. Dwie bramki Sylwestra Czereszewskiego i gol Tomasza Iwana postrzegano jako wielki sukces, ale prawda była zupełnie inna. Christo Stoiczkow i spółka po mistrzostwach świata we Francji byli melodią przeszłości. Nawiasem mówiąc, Bułgarzy wciąż nie mogą nawiązać do sukcesów z pierwszej połowy lat 90. W grupie oprócz czwartej ekipy z turnieju w USA mieliśmy jeszcze Szwedów, Luksemburg i starych dobrych znajomych – Anglików, z którymi zremisowaliśmy 0:0 w Warszawie i przegraliśmy 1:3 na Wembley. Jednakże dzięki dwukrotnemu pokonaniu Bułgarii i Luksemburga przed ostatnim meczem z pewną awansu Szwecją remis dawał nam grę w barażach – kosztem Anglików. Do 63. minuty wszystko szło zgodnie z planem, ale bramka Kenneta Andersona i Henrika Larssona w 90. minucie pogrzebała nasze szanse na wyjazd do Belgii i Holandii.

Laga i litość

W XX wieku w końcu „dopchaliśmy" się na piłkarskie salony, zaliczając bolesne wpadki na Mundialach w 2002, 2006 i 2018 roku. Euro 2008 i 2012 także nam nie wyszło. Jedynym naszym sukcesem jest 2016 rok, gdzie po rzutach karnych w ćwierćfinale zostaliśmy wyeliminowani przez późniejszych triumfatorów mistrzostw Europy – Portugalię. Ukształtowani przez porażki i rozczarowania przed Mundialem w Katarze oczekiwania mieliśmy raczej niewygórowane. Ot, woleliśmy się „mile rozczarować". Kibice nie żądając od biało-czerwonych nic poza walką i emocjami, otrzymali skrzyżowanie zażenowania z osiągnięciem wątpliwego planu minimum.

Oglądając mecz Polska-Meksyk, dość powszechnie oceniony jako najsłabszy na Mundialu, nawet niespecjalnie wnikliwy obserwator mógł dostrzec, że gra w piłkę niespecjalnie nas interesuje. Osławiona „laga na Lewego" pokazuje zatrważający brak pomysłu i totalną bezradność. Na całe szczęście Meksyk postanowił dopasować się stylem do naszych orłów, dzięki czemu można było odtrąbić sukces.

Z Arabią Saudyjską także wyszliśmy z nastawieniem, by przede wszystkim nie stracić. Wprawdzie wygraliśmy 2:0, ale ten, kto oglądał to spotkanie wie, że Saudowie byli dla na równorzędnym rywalem, i tylko dzięki Wojciechowi Szczęsnemu i sędziemu, który już w pierwszej połowie powinien ukarać Casha czerwoną kartką, wygraliśmy ten mecz.

O spotkaniu z Argentyną nie ma nawet co pisać, bo w nim liczyliśmy tylko na to, że rywale nie będą chcieli nas upokorzyć. Jako zespół oczekiwaliśmy litości, którą otrzymaliśmy. – Jeszcze jeden gol i Polska odpada! Jakakolwiek bramka ich wyeliminuje – krzyczał trener Scaloni do Leo Messiego, który zrozumiał słowa selekcjonera i postanowił oszczędzić biało-czerwonych. Musieliśmy liczyć też na Meksyk, który do ostatniej minuty meczu, walczył o trzeciego gola, dającego mu awans. A wówczas obrońcy trenera Michniewicza z Krzysztofem Stanowskim na czele nie mogliby wygłaszać peanów na jego cześć. Mówiąc wprost, byliśmy tylko statystami, znającymi swoje miejsce w szeregu. Nic więc dziwnego, iż pomimo awansu niesmak pozostał.

Z Francją chcieliśmy już tylko uniknąć blamażu, dlatego nawet w momencie, gdy przegrywaliśmy 0:3, komentatorzy przekonywali nas, że gramy wprost wspaniale. Żenująco było także po meczach, gdy trener Czesław Michniewicz obrażał się na dziennikarzy, że zadają mu niewygodne pytania. Warto więc pamiętać, że Jerzego Brzęczka zwolniono nie za wyniki, lecz za styl i brak perspektyw na przyszłość.

MICHAŁ MIESZKO PODOLAK

eprasa.pl 96e18a0e17

PRZEPOWIEDNIA SIĘ SPEŁNI?

PIŁKA NOŻNA\\\ Znamy półfinałowe pary Mundialu. Obok uznanych piłkarsko nacji sensacyjnie znalazło się Maroko, które już przeszło do historii.

Edson Arantes do Nascimento, bardziej znany jako Pele, w 1990 roku ogłosił, że do końca XX wieku kraj z Afryki zostanie mistrzem świata. Paradoksalnie jednak po Italia 90 nie była to szokująca teza. Wielka w tym zasługa piłkarzy Kamerunu, którzy na włoskich boiskach zrobili prawdziwą furorę, pokonując m.in. w meczu otwarcia 1:0 Argentynę z legendarnym Diego Maradoną w składzie. Nieposkromione lwy ostatecznie doszły do ćwierćfinału, gdzie po epickim meczu przegrały po dogrywce 2:3 z Anglią. Emmanuel Mabonga Kessack, uczestnik tamtej drużyny, po latach wspominał, że: „Lecąc na mistrzostwa świata do Włoch, wielu moich kolegów pierwszy raz siedziało w samolocie. Już samo to było przeżyciem i przygodą życia. Grałem wtedy w Canonie Yaounde i miesięcznie zarabiałem 25 dolarów. Potem, już tam na Mundialu, przyszło nam rywalizować z takimi tuzami, jak Gary Lineker czy Paul Gascogne, którzy przecież u siebie w domu zarabiali krocie".

Gwiazdą kameruńskiej ekipy był Roger Milla, który po każdym ze swoich czterech trafień, popisywał się charakterystycznym tańcem przy narożniku boiska. W zasadzie to od najstarszego strzelca bramki w historii Mundialu (Milla w 1994 roku na listę strzelców wpisał się w wieku 42 lat!) zaczęła się moda na unikatowe świętowanie goli.

WYNIK KAMERUNU POWTÓRZYŁ SENEGAL (2002) I GHANA (2010). DO 10 GRUDNIA 2022 ROKU ĆWIERĆFINAŁ MUNDIALU STANOWIŁ GRANICĘ, KTÓREJ AFRYKA PRZEKROCZYĆ NIE POTRAFIŁA.

Wszystko zmieniło się za sprawą Maroka, które w Katarze nie zaznało jeszcze goryczy porażki. I choć w konfrontacji z Portugalią faworyt mógł być tylko jeden, to kolejny raz sprawdziła się maksyma Kazimierza Górskiego, wedle której „Dopóki piłka w grze, wszystko jest możliwe". Kibice jednego z krajów Maghrebu oszaleli w 42. minucie, gdy Youssef En-Nesyri zmusił bramkarza Portugalii do wyciągnięcia piłki z siatki. Mistrzowie Europy z 2016 roku w drugiej połowie przeważali i mieli swoje szanse, ale Yassine Bounou, nazywany Bono, był tego dnia jak skała.

PAP/EPA/Georgi Licovski

Maroko w spotkaniach z Chorwacją, Belgią, Hiszpanią i Portugalią nie straciło bramki!

Wraz z końcowym gwizdkiem nastąpiła eksplozja radości Marokańczyków i niedowierzanie, mieszające się z rozpaczą Portugalczyków. Symbolem portugalskiego zawodu jest schodzący z boiska ze łzami w oczach Cristiano Ronaldo, który rozegrał 196. spotkanie w drużynie narodowej

1/4 finału:
Maroko – Portugalia 1:0 (1:0)
1:0 – Y. En-Nesyri (42)

66 lat czekają Anglicy, by unieść w górę najważniejsze piłkarskie trofeum. W zderzeniu z Francją dumni Synowie Albionu byli jednak underdogiem. Swoją drogą, aż dziw bierze, że była to dopiero pierwsza konfrontacja tych krajów w fazie pucharowej dużego turnieju! Tuzy światowej piłki zafundowały nam rollercoster bez trzymanki, którego miło nie będzie wspominać Harry Kane. Angielska prasa nadała mu przydomek Harry Pain (ból). Lider Anglików nie wykorzystując rzutu karnego, sprawił, że o finał z rewelacyjnym Maroko zagra Francja.

1/4 finału:
Francja – Anglia 2:1 (1:0).
1:0 – A. Tchouameni (17), **1:1** (H. Kane), **2:1** – O. Giroud (78).

Brazylia praktycznie przed każdym Mundialem jest faworytem nr 1 do wygrania turnieju.

STATYSTYKA W OSTATNICH DWUDZIESTU LATACH JEST JEDNAK DLA CANARINHOS BRUTALNA, ALBOWIEM OD TYTUŁU Z 2002 ROKU PIĘCIOKROTNI MISTRZOWIE ŚWIATA ANI RAZU NIE STANĘLI NA PODIUM.

Ba, po drodze zaliczyli historycznie upokarzające 1:7 z Niemcami przed własną publicznością. Tym razem upokorzenia nie było, ale Neymar i spółka marzenia o powrocie na tron będą musieli odłożyć co najmniej o cztery lata. Chorwaci, specjaliści od rzutów karnych, kolejny raz okazali się szczęściarzami w piłkarskiej loterii. Z drugiej strony, czy awans aktualnych wicemistrzów do półfinału można uznać za sensację?

1/4 finału:
Chorwacja – Brazylia 1:1 po dogrywce (0:0, 0:0), karne 4:2.
0:1 – Neymar (106), **1:1** – B. Petkovic (117).

Leo Messi wciąż pozostaje w grze o jedyne trofeum, którego nie ma w swojej kolekcji. Następca Maradony w piątkowy wieczór musiał się jednak sporo nadenerwować, bo przegrywający 0:2 na siedem minut przed końcem regulaminowego czasu gry Holendrzy, wrócili do żywych dzięki dwóm bramkom Weghorsta. Tyle tylko, że Oranje nie oszukali przeznaczenia. Niewykorzystane rzuty karne ostatecznie pogrzebały szanse podopiecznych Louisa Van Gaala na medal w Katarze.

1/4 finału:
Argentyna – Holandia 2:2 po dogrywce (2:2, 1:0), karne 4:3.
1:0 – N. Molina (35), **2:0** – L. Messi (73), **1:2**, **2:2** – W. Weghorst (83,90+11).

Półfinały
13 grudnia:
Argentyna – Chorwacja (20).
14 grudnia:
Francja – Maroko (20).

MICHAŁ MIESZKO PODOLAK

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

62 PLEBISCYT
NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH
SPORTOWCÓW
WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

GŁOSUJĘ NA:

1.....
2.....
3.....
4.....
5.....
6.....
7.....
8.....
9.....
10.....

Pełna lista kandydatów dostępna na **www.gazetaolsztynska.pl**. Kupon należy dostarczyć do 31 stycznia 2023 r. na adres: **GrupaWM sp. z o.o., 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 5, z dopiskiem: „Plebiscyt".**

Imię i nazwisko .....

Adres .....

Tel. .....

e-mail: .....

Oświadczam, że zapoznałem się i akceptuję regulamin Plebiscytu, który jest dostępny w siedzibie spółki i na stronie internetowej www.gazetaolsztynska.pl

Administratorem danych osobowych podanych na kuponie jest Grupa WM Sp. z o.o. z siedzibą w Olsztynie przy ul. Trackiej 5. Podane dane będą przetwarzane wyłącznie w celu przeprowadzenia Plebiscytu. Uczestnikom przysługuje prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania. Podanie danych osobowych jest dobrowolne, lecz niezbędne dla potrzeb przeprowadzenia Plebiscytu.

Data i podpis .....

Wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych realizowanych przez Grupę WM Sp. z o.o. oraz przekazania ich sponsorowi nagród .....

Wyrażam dobrowolną zgodę na otrzymywanie informacji handlowych drogą elektroniczną na podany adres poczty e- mail i numer telefonu od Grupy WM Sp. z o.o. oraz sponsora nagród .....

Wyrażenie powyższych zgód jest dobrowolne i daje możliwości uczestnictwa w losowaniu nagród na zasadach określonych w Regulaminie.

Data i podpis .....

BAL SPORTU i BIZNESU 2023

4622otbp-A -K

eprasa.pl 96e18a0e17

HUBERT HURKACZ W PARZE Z DOMINICKIEM STRICKEREM WYGRALI POKAZOWY TURNIEJ DIRIYAH TENNIS CUP W RIJADZIE. W FINALE HURKACZ I STRICKER POKONALI MATTEO BERRETTINIEGO I ANDRIEJA RUBLOWA 7:6(8), 3:6, 10-7.

BEZ HISTORII. ZGODNIE Z PLANEM

SIATKÓWKA W 15. kolejce PlusLigi Indykpol AZS lekko, łatwo i przyjemnie ograł Czarnych w Radomiu, zaliczając tym samym trzecią wygraną z rzędu. Prawdziwym wyzwaniem dla olsztynian będą jednak dwa najbliższe starcia z ligowymi tuzami.

• Czarni Radom - AZS Indykpol Olsztyn 0:3 (-20, -22, -18)
INDYKPOL AZS: Butryn (12), Lipiński (11), Averill (10), Poręba (8), Andringa (5), Tuaniga (2), Hawryluk (libero) oraz Król (2), Jankiewicz, Jakubiszak
MVP: Taylor Averill

indykpolazs.pl

Taylor Averill został uznany najlepszym zawodnikiem w meczu z Czarnymi Radom

Każdy inny wynik niż zwycięstwo AZS-u za trzy punkty w meczu z pogrążonymi w głębokim kryzysie Czarnymi Radom olsztyńscy kibice uznaliby za wpadkę. Dziewięć porażek z rzędu sprawiło, że siatkarze z centralnej Polski w tabeli wyprzedzają tylko BBTS, który w przyszłym sezonie najpewniej opuści ekstraklasowe parkiety. O skali zapaści radomian dobitnie świadczy fakt, że podopieczni Pawła Woickiego ostatni raz wygrali 19 października, gdy okazali się lepsi od GKS-u Katowice. Co prawda Czarni na początku grudnia sprawili niespodziankę, doprowadzając do tie-breaka w konfrontacji z ZAKSĄ, ale będący na fali wznoszącej Indykpol i tak był murowanym faworytem w Radomiu.

Siatkarze ze stolicy Krainy Tysiąca Jezior w mecz wchodzili powoli. Za to spisywani na straty radomianie nie wstrzymywali ręki, dzięki czemu wyszli na dwupunktowe prowadzenie przy stanie 8:6. Sygnał do kontrataku dał Robbert Andringa, po którego serwisach odskoczyliśmy rywalom na 11:8. Gospodarze w swoich szeregach mieli jednak Damiana Schulza, byłego reprezentanta Polski, którego skuteczna gra pozwoliła „wojskowym" objąć prowadzenie 17:16. Na całe szczęście chwilę później zrobiło się 21:17 z perspektywy Olsztyna. Czarni złapali jeszcze kontakt po serwisach Daniela Gąsiora, ale siła ognia, jaką dysponowali w sobotni wieczór podopieczni Javiera Webera, dała im zwycięstwo w premierowej partii (25:20). Seta punktową zagrywką zakończył Robbert Andringa.

Drugą odsłonę AZS zaczął od prowadzenia 6:2. „Wojskowi" razili nieskutecznością, ale olsztynianie także nie ustrzegli się błędów, podając tym samym rękę swoim boiskowym adwersarzom. Biało-zieloni prowadzili 17:13, a następnie 20:16. Gdy jednak ambitni radomianie doszli nas na jednej punkt przy stanie 23:22, wszystko wydawało się jeszcze możliwe. Do końca seta siatkarska niemoc już nas jednak nie dopadła, dlatego partię nr 2 rozstrzygnęliśmy na swoją korzyść, wygrywając 25:22. Ostatni punkt, podobnie jak w przypadku premierowej odsłony, zdobył Robbert Andringa.

Trzecia i ostatnia część pojedynku w Radomiu zaczęła się od wyrównanej gry, której efektem po rozegraniu dziesięciu punktów był wynik 5:5. Wówczas do głosu doszli gracze AZS-u, którzy systematycznie powiększali przewagę, zmierzając po upragnione trzy punkty. Gdy wyszliśmy na prowadzenie 23:17, tylko siatkarski cud mógł uratować Czarnych od dziesiątej porażki z rzędu. Azetesiacy naturalnie wygrali trzecią partię, pozwalając rozbitym przeciwnikom na zdobycie zaledwie osiemnastu punktów. Indykpol zgodnie z przewidywaniami wygrał cały mecz 3:0 i w ligowej tabeli ma już 23 punkty, które pozwalają realnie myśleć o zameldowaniu się na koniec sezonu w czołowej ósemce. Nie ma co ukrywać, że play-offy bez AZS-u Olsztyn nad Łyną uznano by za spore rozczarowanie.

Po trzech zwycięstwach z rzędu (Cuprum Lubin, Skra Bełchatów i Czarni Radom) Azetesiaków czeka nie lada wyzwanie, które w dużej mierze pokaże rzeczywistą siłę olsztynian. Konfrontacje z ZAKSĄ w Kędzierzynie Koźlu (17 grudnia) oraz Jastrzębskim Węglem w Iławie (21 grudnia), „na papierze" jawią się jako piekielnie trudne, ale jak mawiał Kazimierz Górski: „wygra ten, kto zdobędzie więcej punktów".

MICHAŁ MIESZKO PODOLAK

• Inne mecze 15. kolejki: Skra – LUK 3:0 (15, 22, 17), Cuprum – Warta 1:3 (-25, 27, -18, -22), Jastrzębski – ZAKSA 2:3 (-20, 19, 21, -22, 11), Projekt – Trefl (17.30); **poniedziałek:** Resovia – Katowice (17.30), Ślepsk – BBTS (20.30); **wtorek:** Barkom – Stal (20.30).

PLUSLIGA

1. Warta	38	41:13
2. Jastrzębski	38	41:12
3. Resovia	34	37:12
4. ZAKSA	32	37:20
5. Trefl	25	28:20
6. Skra	24	32:29
7. AZS	**23**	**29:27**
8. Ślepsk	21	27:29
9. Projekt	20	26:25
10. Stal	20	25:26
11. LUK	19	26:34
12. Katowice	17	23:31
13. Barkom	14	22:35
14. Cuprum	13	18:36
15. Czarni	8	13:41
16. BBTS	2	6:41

eprasa.pl 96e18a0e17